

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA**

#### **I ROZWOJU WSI**

**(NR 120)**

z dnia 26 września 2025 r.



# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 120)

26 września 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Piotra Głowskiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat trudnej sytuacji w rolnictwie, a w szczególności na rynku zbóż, oraz rozwiązań, jakie planuje wdrożyć Rada Ministrów w celu zminimalizowania jej negatywnych skutków dla polskich rolników.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, **Stanisław Barna** członek zarządu Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej, **Władysław Serafin** przewodniczący Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Majewski** przewodniczący i **Hubert Ojdana** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Ruch Młodych Farmerów” wraz ze współpracownikami, **Edward Kosmał** zastępca przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Marcin Wroński** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” w województwie kujawsko-pomorskim, **Tomasz Jurzyk** i **Karol Rytel** członkowie Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Dominik Zawadzki** członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Jan Ogił** prezes Stowarzyszenia Dla Powiatu, **Adam Reimann** prezes Stowarzyszenia Rolników Towarowych „Wspólna Rola”, **Krzysztof Piech** i **Zbigniew Gołda** członkowie Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników, **Rafał Banasiak** członek zarządu Stowarzyszenia Warmińsko-Mazurskich Producentów Rolnych, **Jakub Arbaszewski** koordynator powiatowy Konfederacji oraz **Tomasz Nawrocki** doradca stały Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz

## **Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany dnia 10 września br.

Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu, panem Jackiem Czerniakiem na czele. Witam wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat trudnej sytuacji w rolnictwie, a w szczególności na rynku zbóż, oraz rozwiązań, jakie planuje wdrożyć Rada Ministrów w celu zminimalizowania jej negatywnych skutków dla polskich rolników. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Proszę, pan przewodniczący Robert Telus.

## **Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, drodzy rolnicy, myślę, że dobrze, że doszło do tego spotkania, do Komisji o tym temacie, dlatego że wiemy, że w tej chwili sytuacja w rolnictwie jest chyba jedną z trudniejszych od dziesiątek lat. Szczególnie mówię o rynku zbóż.

Oczywiście zacznę od tego, że tak naprawdę to rolnicy prosili, w jakiś sposób apelowali, żeby do takiej Komisji doszło, żebyśmy mogli podyskutować, bo jeżeli nie tutaj, to gdzie,

skoro minister nie znajduje forum, żeby na ten temat trudny porozmawiać? My w tej chwili słyszymy od ministra tylko częściowe propozycje, a tak naprawdę słyszymy o tym, że chce dać kredyty i pożyczki. Nie słyszymy żadnej propozycji pomocy. Dlatego zwołaliśmy to posiedzenie, żebyśmy usłyszeli, jakie propozycje ma minister dla polskich rolników. Sytuacja jest... Myślę, że nie trzeba zbyt na ten temat mówić, bo rolnicy wiedzą, ale pszenica w tej chwili jest w granicach 700 zł. W porównaniu do czasów, kiedy odpowiedzialność za Polskę i za polską wieś miało Prawo i Sprawiedliwość, to... Wtedy pszenica kosztowała około 1 tys. zł i dopłata wynosiła ok. 400 zł.

Patrzę na Edwarda, patrzę na kolegę ze związków rolniczych...

Tak, Walterowicza.

I tak naprawdę to było to wynegocjowane z rolnikami na protestach.

Ale może bym prosił państwa posłów o to, żebyśmy słuchali, bo naprawdę sytuacja jest bardzo poważna.

Pomoc była bardzo szeroka, to znaczy dopłata do zboża, dopłata do nawozów, historyczna dopłata do nawozów, dopłata do akcyzy do paliwa – 2 zł, teraz mamy 1,46 zł, również dopłata do silosów i suszowe. W sumie to... Ach, i były też kredyty, żeby było jasne – w tej chwili minister proponuje tylko kredyty i pożyczki. Były niskooprocentowane kredyty. W sumie pomoc, gdy się to wszystko zsumuje, wynosiła około 15 mld zł. Nawet większa, bo tam była i do malin, i do jabłek. Do wszystkiego, co było trzeba, była pomoc.

Minister mówi, że dopłaty to nie jest rozwiązanie. Żeby było jasne, my mieliśmy tego świadomość. Rolnicy i my mieliśmy świadomość, że na tym nie zbudujemy rolnictwa, ale w takich sprawach, w takich trudnych sytuacjach państwo musi interweniować, żeby pomóc przetrwać. Bo to jest nie tylko przetrwanie rolników, ale to jest bezpieczeństwo żywnościowe. Jeżeli my ustąpimy rynku, to wejdą w ten rynek inni rolnicy, co może zaburzyć bezpieczeństwo żywnościowe. Dlatego w takich momentach pomoc to nie jest utrzymywanie rolników, tylko utrzymywanie bezpieczeństwa żywnościowego. Zamknąć gospodarkę albo zlikwidować można szybko, ale żeby odbudować tę gospodarkę, to każdy rolnik wie, ile trzeba nad tym pracować. Dlatego oczywiście, nie jest to plan na budowanie rolnictwa, ale interwencja, którą musi proponować mądre państwo, odpowiedzialne państwo, odpowiedzialny rząd.

Po to jest zwołana Komisja, żeby pan minister powiedział nam o propozycjach uratowania tej trudnej sytuacji. Wtedy była sprawa Ukrainy, ale dziś wiemy o tym, że umowa z Ukrainą jest zliberalizowana, wiemy o tym, że już nie ma tranzytów przez Polskę z konwojami. Mało tego, dowiedzieliśmy się ostatnio, że system SENT, który my wprowadziliśmy na produkty ukraińskie, żeby dokładnie wiedzieć, gdzie i co wpływa, w tej chwili jest likwidowany. To pokazuje, że Unia Europejska nacisnęła na polski rząd, żeby to zlikwidować. Za naszych czasów też nas naciskała. Mnie straszili wielkimi sankcjami. Gdyby nie to, że w stworzyliśmy koalicję pięciu krajów przyfrontowych, to myślę, że te sankcje by były. Ale pokazaliśmy Unii Europejskiej, że możemy zbudować większość w tej sprawie, i Unia Europejska się wycofała. Dzisiaj, nie wiem, czy państwo wiecie, ale koalicji państw przyfrontowych nie ma. Rozmawiałem ostatnio z ministrem Węgier, tym samym, który był za mnie, który mówi: „Robert, polski rząd nie chce tej koalicji pięciu krajów”. To pokazuje, że polski rząd sprzedał – może daleko idę – sprzedał interes polskiego rolnika na rzecz innych spraw.

Kolejna sprawa. Panie ministrze, panie przewodniczący, przyszli ministrze, mówimy tutaj szerzej, bo to jest sytuacja w rolnictwie... Kochani, sprawa umowy Mercosur jest przesądzona. Mówiliśmy o tym w kampanii wyborczej. Wtedy mydlono oczy, że nie, że walczymy, że szukamy mniejszości blokującej. Nie było czegoś takiego, dlatego że przez pół roku mieliśmy prezydencję w Unii Europejskiej i nawet ten punkt nie był zapisany jako priorytet do załatwienia. Można było zbudować mniejszość blokującą. Ona nie została załatwiona. Dlaczego? Dlatego, że to jest polityka niemiecka realizowana w Polsce.

Panie ministrze, nie chcę już może więcej, bo są tu rolnicy i chcę, żeby rolnicy więcej zabrali czasu, ale to nie jest tylko oskarżanie, tylko to jest lament, apel, że polskie rolnictwo idzie w bardzo złym kierunku. Jeżeli tak będziecie dalej robić jako rząd, to polskie rolnictwo zostanie zlikwidowane. Wielkie słowo? Może wielkie. Dlaczego ja tak sądzę? Skoro na ostatnim spotkaniu, ważnym spotkaniu, przeczytano dokumenty, że w Europie będzie ograniczona o 70% hodowla drobiu, to w kogo to uderzy, skoro my jesteśmy największym producentem drobiu w Europie? Jeżeli powiedziano, że 90% kukurydzy, którą produkują w Europie, może

dostarczyć umowa Mercosur, 90%, to w kogo to uderzy jak nie w nas? Jeżeli mówią, że 50% wołowiny, która jest produkowana w Europie, może przyjechać z Mercosur, to w kogo to uderzy jak nie w polskich rolników?

Dlatego ta dzisiejsza Komisja jest wielkim, tak jak powiedziałem, apelem, lamentem, żeby polski rząd obudził się i w tej sprawie stanął. Oczywiście, że zaraz ktoś powie: wy mogliście. Za naszych czasów umowa Mercosur nie była podpisana i nie było możliwości, żeby była podpisana.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie pośle, ale tego pan...

**Poseł Robert Telus (PiS):**

I ostatnie zdanie, ostatnie zdanie.

Za naszych czasów, mimo wielkiej, trudnej sytuacji pandemii i wojny, byliśmy z polskimi rolnikami i pokazałem, że w tej sprawie interweniowaliśmy, bo widzieliśmy, że interes polskiego rolnika jest ważniejszy niż jakiegokolwiek przepisy Unii Europejskiej.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Ustawił pan dyskusję na dyskusję wybitnie polityczną, ale skoro taki był cel, tak będzie.

Bardzo proszę, żeby pan minister Jacek Czerniak się do tego odniósł, także w kontekście cytowanych rzekomych dokumentów, które są.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, zostało poruszonych kilka wątków. One wykraczają poza zaproponowany temat. Ja się do nich odniosę. Po pierwsze, zgadzamy się wszyscy na tej sali, bez wyjątku, że bezpieczeństwo żywnościowe jest priorytetem każdego z nas. I tak właśnie było za wspomnianej prezydencji trwającej od 1 stycznia do końca czerwca. Bezpieczeństwo żywnościowe było priorytetem naszego rządu, naszej prezydencji. Wypada podać kilka faktów, dat.

Pan poseł Telus mówił, że będzie tutaj przerzucanie odpowiedzialności.

Proszę państwa, stosunki Polska–Ukraina. Te kwestie wcześniej były regulowane poprzez słynne ATM-y, które weszły w 2022 r. Podkreślam, liberalizacja handlu z Ukrainą nastąpiła na podstawie ATM-ów – to są oczywiście decyzje Komisji Europejskiej – w 2022 r. ATM-y przestały działać 6 czerwca br. Jest nowe porozumienie z Ukrainą. To porozumienie oczywiście ma charakter Komisja Europejska – Ukraina. Oczywiście my rozmawiamy bilateralnie z ministrem rolnictwa Ukrainy, żeby interesy naszych rolników były dobrze prowadzone przez polski rząd, przez wszystkie władze. Nie będę wspominał tzw. zboża technicznego, bo nie ma takiej kategorii. Pozostawiam życzliwej pamięci państwu kiedy to było, jak to było i o co chodzi.

Słynny, proszę państwa, Mercosur. Mercosur była to umowa, która była dyskutowana przez wiele lat. Z tych materiałów powstały konkluzje, bo przywódcy zbierają się, podejmują polityczną decyzję, są zapisane tzw. konkluzje, a później te konkluzje są realizowane przez Radę Unii Europejskiej, czyli rząd ministrów. We wcześniejszych konkluzjach decyzji nie było protestu polskiego rządu, który był wcześniej reprezentowany przez inną siłę polityczną, nie było nic o tym, że jesteśmy przeciwko Mercosurovi.

Kilka faktów, które są istotne z punktu widzenia naszego rządu, naszego ministerstwa. Po pierwsze, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęło decyzję o negatywnym stosunku do proponowanej umowy z Mercosurem. To Czesław Siekierski, ówczesny minister, podjął taką decyzję.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

I go wywaliliście.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

To kolejna kwestia.

Rada Ministrów, która później dyskutowała na ten temat... Rada Ministrów podjęła taką decyzję, że nie popieramy umowy w tym zakresie. Ona dotyczy, wszyscy wiedzą, przede

wszystkim drobiu, przede wszystkim wołowiny, przede wszystkim cukru. Te produkty mogą być zagrożone. Może być zakłócenie na rynku unijnym. Proszę państwa, teraz szukamy mniejszości blokującej. Wiadomo, o co chodzi – Francja zostaje z nami, my rozmawiamy z Francją. A ciekawy przykład jest, proszę państwa, Włoch.

Jeżeli państwa nie interesuje, to ja mogę zakończyć swoją wypowiedź kropką.

Ciekawy jest przykład Włoch, bo Włochy w swojej decyzji zastanawiały się, czy poprzeć, czy być w mniejszości blokującej. Przypominam, że premierem Włoch jest pani Meloni, a to jest przedstawicielka EKR w Parlamencie Europejskim, Prawo i Sprawiedliwość jest członkiem tejże frakcji, więc jeżeli Włochy wycofują się... Zresztą była rozmowa premiera z panem prezydentem i pan prezydent również obiecał pomoc w tej sprawie.

Proszę państwa, ukierunkowana została dyskusja przez pana posła Telusa. Czy państwu się to podoba czy nie, ja muszę się odnieść do tych wątków politycznych, bo takie zostały poruszone. Jeżeli ja się nie odniosę do nich, to znaczy, że...

**Posel Robert Telus (PiS):**

Ale nie, no... Powiedzcie, co zrobiliście, a nie...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie pośle, pan miał swój czas przed...

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jeżeli ja się do tych...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Spokojnie, proszę mówić, panie ministrze.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Powiedzcie, co zrobiliście dla rolników, co zrobiliście.

**Posel Bożena Lisowska (KO):**

Niech się pan da wypowiedzieć.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jeżeli ja się nie odniosę, proszę państwa, do tych wątków, bez względu na państwa ocenę polityczną, to znaczy, że zgadzam się z tezami pana posła Telusa, a ja się nie zgadzam z tymi tezami i pokazuję argumenty merytoryczne, które świadczą o tym, że te tezy są nieprawdziwe.

Proszę państwa, teraz kilka kwestii związanych z pomocą dotyczącą wsparcia dla rolnictwa w różnych okresach naszych rządów czy wcześniej. Proszę państwa, jeżeli mówimy o wsparciu, kiedy była rozpoczęta agresja Rosji na Ukrainę, to rzeczywiście takie wsparcie było. Istniał fundusz specjalny, fundusz wojenny – była to decyzja Komisji Europejskiej – i z tego funduszu były możliwości wsparcia.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Nie, no...

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jeżeli pan się z tym nie zgadza...

Pomoc w związku ze sprzedażą zbóż w 2023 r. wynikała z tej właśnie decyzji.

Jeżeli mówimy teraz o cenie zbóż. Proszę państwa, wy jesteście producentami, działacie gospodarczo, wiecie, jakie są mechanizmy. Żyjemy w określonych realiach rynkowo-gospodarczych. Wiemy, że ceny zbóż są dyktowane przez rynki krajowe, unijne i światowe. Nie żyjemy w oderwaniu od działalności rynkowej, w próżni, że możemy sobie regulować ceny tak, jak nam się podoba, jeżeli dzisiaj jesteśmy członkiem Unii i ta gospodarka rynkowa funkcjonuje. Proszę państwa, doskonale wiemy, że co do kwestii związanych z rynkiem zbóż – bo dzisiaj koncentrujemy się na tym rynku zbóż, chociaż temat był nieco inny, dotyczył również innych segmentów – to Polska ma strukturalne nadwyżki zbóż. W bieżącym roku prawdopodobnie ta nadwyżka będzie rekordowa i będzie wynosiła 10 mln t. Zbiory zbóż ogólnie...

Ja tu przedstawiam państwu informację. Wy zapewne wiecie, może to dla was jest truizm, ale żeby przedstawić całościową informację dotyczącą tej kwestii, odpowiadając merytorycznie już na kwestie postawione... Część polityczną zamykam. Możecie się państwo nie zgadzać,

możecie mnie krytykować, możecie mówić własne tezy polityczne. Ja oceniłem to na podstawie argumentów, a nie oceny stricte politycznej.

Jeżeli mówimy o zbiorach zbóż ogółem, łącznie z kukurydzą, szacuje się je na poziomie 37 mln t, w tym pszenicy – 14,5 mln t, kukurydzy na ziarno – 9,4 mln t, rzepaku – 3,6 mln t. To są fakty, które funkcjonują dzisiaj na rynku, co do kwestii wielkości zbiorów i zbóż.

Wracając do Ukrainy – wszyscy doskonale wiemy, że jest rozporządzenie Ministerstwa Rozwoju i Technologii w sprawie zakazu sprowadzania zbóż, rzepaku i przetworów z Ukrainy. To rozporządzenie obowiązuje. Nasz rząd nie zdjął tego rozporządzenia. Ono zostało wprowadzone oczywiście – żeby była też prawda polityczna, historyczna – przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, ale my nie zdjęliśmy tego rozporządzenia i to rozporządzenie obowiązuje, pomimo tego, że niekiedy nie zgadzaliśmy się, rząd Polski nie zgadzał się z Komisją Europejską. Komisja Europejska... Nie chcę mówić, że KE bacznie się przygląda temu, ale analizuje i zastanawia się, czy nie powinniśmy zdjąć. A my nie zdejmujemy tego rozporządzenia.

Proszę państwa, konkretna odpowiedź na pytanie, jakie jest dzisiaj wsparcie, jakie jest konkretne wsparcie. Pan poseł Telus mówił, że pan minister Krajewski mówił, że będzie wsparcie – takie czy inne. Żeby to było jasne, proszę państwa, wczoraj na Komitecie Stałym Rady Ministrów była uchwała w sprawie zmiany PROW, programu na lata 2014–2020. To jest końcówka już czyszczenia tychże kwestii. Złożyliśmy wniosek o zmianę i zwiększenie instrumentów finansowych na 38 mln euro i z tychże 38 mln euro będzie wsparcie dotyczące kredytów i pożyczek. Ja wiem, że oczywiście państwo powiecie, zawsze to na Komisji padało, że kredyty i pożyczki trzeba spłacać. Ktoś powie: rolnik nie ma zdolności, bo banki będą prześwietlały.

Otóż odpowiadając na to, od razu mówię, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie gwarantowało 80% tej zdolności z naszej strony, żeby rolnik mógł wziąć ten kredyt. Kredyt, proszę państwa, będzie na preferencyjnych warunkach. Jeżeli w komercyjnym banku kredyt wynosi 11%, powiedzmy 10–11%, to oprocentowanie kredytu, który będzie wsparciem ze strony ministerstwa, będzie wynosiło od 1,5 do 2%. Jest różnica? Może ktoś powie, że to drobna różnica, ale jest. Po co ten kredyt? Oczywiście dzisiaj rolnicy przechowują zboże w silosach – za chwilę powiem, jak zwiększyła się liczba silosów, jak to... Cena jest dzisiaj niezadowolająca, my to rozumiemy. Oczywiście, że cena spadła, poziom ceny 740 zł jest niezadowolający, ale to dyktuje rynek. Chodzi o to, żeby rolnik, który płaci, miał wsparcie, bo ma inne rzeczywistości sytuacje. Możliwość podjęcia kredytu obrotowego na tych warunkach umożliwia mu pewne funkcjonowanie. To jest jeden z rodzajów wsparcia.

Preferencyjny kredyt, kredyt obrotowy, będzie od 1 października 2025 r. Dopłata do oprocentowania to będzie 7% rocznie przez okres 24 miesięcy, licząc od dnia uruchomienia kredytu. Maksymalna kwota tego kredytu obrotowego wyniesie 200 tys. euro, około 850 tys. zł. Kredyt będzie udzielany maksymalnie na 4 lata.

**Posel Paweł Suski (KO):**

Panie przewodniczący, ale to nikogo nie interesuje, bo rozmawiają.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę państwa, pan poseł zwraca się do pana przewodniczącego.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tak, tak. Bardzo...

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Ja nie wiem, czy ja mam mówić, czy państwo w kuluarach rozmawiacie, a później mnie zaatakujecie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo słusznie pan poseł...

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

No to dobrze, ja mówię, a wy mnie atakujecie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo słusznie pan poseł i pan minister zwrócili mi uwagę, żebym zapanował nad salą.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

To nie ja.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo bym prosił... Ale ja doskonale rozumiem, jak przeszkadza w wypowiedzi głośna sala, więc bardzo proszę państwa o to, żebyście słuchali tego, co mówi pan minister, bo za chwilę będzie dyskusja i będziecie mieli wszyscy okazję odnieść się do tego. Pozwólmy panu ministrowi. Tak jak nie przeszkadzaliśmy panu posłowi wnioskodawcy dokończyć wypowiedzi, nie zgadzając się z niektórymi jego tezami, tak samo pozwólmy panu ministrowi, mimo że ktoś może się nie zgadzać z tym, co mówi.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, ja będę mówił. Jeżeli państwo nie słuchacie, no to, przepraszam, to już jest wasza decyzja. Ja odpowiadam merytorycznie w tym momencie, oprócz tej części politycznej, od której się...

Dziękuję. Część słucha. Widzę, że przytakuje. Natomiast przepraszam za ten taki wtęret organizacyjny. Ale kontynuuję swoją wypowiedź.

Po pierwsze, preferencyjny kredyt obrotowy. Możecie państwo dyskutować, czy to jest pomoc dobra, czy też nie. Warunki zostały przedstawione. One są inne od komercyjnych, więc to jest pierwsza część. Pożyczki dwuprocentowe, okres spłaty do 15 lat, dostępne będą od października do grudnia 2025 r. Proszę państwa, kwota udzielonych producentowi rolnemu pożyczek nie może przekroczyć kwoty zobowiązań cywilnoprawnych lub publicznoprawnych tego procenta rolnego i wynosić więcej niż 3 mln zł.

Proszę państwa, co do pomocy dla rolników Żuław, bo sprawa dotycząca tychże deszczy nawalnych też była wcześniej przedmiotem obrad Komisji. Otóż przeznaczamy 69 mln zł na dodatkową pomoc dla rolników z Żuław. Zostanie uruchomiony również drugi nabór wniosków w ramach pomocy dla powodziaków – powódź, oczywiście, Polski południowej, żeby było jasne. To są te konkretne propozycje dotyczące wsparcia producentów rolnych, rolników, wydaje się, wymierne, bo finansowe, więc... Oczywiście ja nie będę mówił, już pan poseł mówił też o dopłacie do akcyzy 1,46 zł i wspólnym...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ponawiam apel, żeby słuchać tego, co mówi pan minister.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

„Plan strategiczny dla wspólnej polityki rolnej”, dopłaty bezpośrednie. To jest całość dotycząca wspólnej polityki rolnej.

Zakończę taką konkluzję, bo jest dyskusja nad wieloletnimi ramami finansowymi, wsparciem dla wspólnej polityki rolnej. Staliśmy i stoimy na stanowisku, że wspólna polityka rolna powinna być dwufilarowa, z mocnym budżetem na ten cel, ponieważ to, co było powiedziane na początku... Z tezą, że z punktu widzenia Polski, Europy bezpieczeństwo żywnościowe jest najważniejsze, wszyscy się zgadzamy bo dzisiaj nie wyobrażamy sobie, że tej żywności zabraknie. Ale to jest właśnie element, którego musimy pilnować, żeby to bezpieczeństwo żywnościowe było realizowane.

Dziękuję państwu za uwagę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę państwa, tak, tu jeszcze są trzy miejsca. Jeżeli udałoby się sekretariatowi znaleźć gdzieś krzesła, żeby wszyscy mogli swobodnie sobie usiąść, to bardzo bym o to prosił.

Proponuję, żebyśmy dyskusję przeprowadzili tak, aby w pierwszej kolejności zabierali głos nasi goście, czyli strona społeczna, w drugiej kolejności posłowie, później byłaby odpowiedź pana ministra i to, co wynika ze scenariusza, czyli możliwość zareagowania przez wnioskodawców.

Bardzo proszę, pan Karol Rytel. Bardzo proszę.

**Członek Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Karol Rytel:**

Szacowna Komisjo, panowie posłowie...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ze względu na to, że jak zwykle w Sejmie mamy ograniczenia spowodowane m.in. głosowaniami, a zapisało się bardzo dużo osób, bardzo proszę, aby wypowiedź nie przekraczała trzech minut.

**Członek ZZRI „Orka” Karol Rytel:**

Szacowna Komisjo, panowie posłowie, panie posłanki, panie ministrze, Karol Rytel, Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Orka”.

Ja mam takie pytanie: Czy ktoś jeszcze panuje nad tym domem publicznym, jakim jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi? To może i mocne stwierdzenie, ale ja mam pytanie. Jeżeli w styczniu na radzie prezydenckiej...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ja protestuję, Piotr Głowski. Będę prowadził w tej chwili obrady. Bardzo proszę nie używać porównań, słów uznawanych oczywiście za wulgarne, nieprzystających...

**Członek ZZRI „Orka” Karol Rytel:**

Ale to nie jest wulgarne.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

...do tego miejsca, obraźliwych.

**Członek ZZRI „Orka” Karol Rytel:**

To nie jest obraźliwe.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Obrażliwe oczywiście jest, więc zwracam panu uwagę, że nie będę tolerował takiego rodzaju wypowiedzi.

**Członek ZZRI „Orka” Karol Rytel:**

Dobrze, dobrze. Mogę kontynuować? Dziękuję. Dziękuję. Mogę kontynuować?

**Poseł Ryszard Bartosik (PiS):**

Policję może wezwiecie na chłopów.

**Członek ZZRI „Orka” Karol Rytel:**

To jest blokowanie dyskusji publicznej.

Ale to nie jest słowo uznawane powszechnie za obelżywe, a więc...

Jeżeli na radzie prezydenckiej była rozmowa i padały postulaty, było pytanie, to było w styczniu... Wtedy ówczesny minister Kołodziejczak mówił, że będzie w ministerstwie zaprowadzony plan na wdrożenie zautomatyzowanej formy działu prognozowania, analiz i statystyki, żeby ministerstwo więcej nie było w takiej sytuacji jak ostatnio, że minister mówi, że była taka cena, a potem rynkowo wyszła taka cena, żeby rolnicy nie sprzedali, żeby minister miał możliwość i narzędzia do tego, żeby przewidywać, co będzie się działo m.in. na rynku zbóż, ale ogólnie rolniczym.

Ja mam pytanie: Czy są prowadzone na ten temat prace? Czy zostało to wdrożone? Bo ja rozumiem, że pan minister, przejmując urząd w okresie wakacyjnym, w okresie letnim, zajął się niezwykle istotnymi rzeczami, ale nie były to niestety problemy epizodyczne, które występują na terenie kraju, gdzie niektórzy hodowcy do tej pory nie otrzymali odszkodowań. Nie ma pomysłu co z tym zrobić, realnego pomysłu. Nie jest to problem nadpodaży, który było widać, i niepracujących portów, skutecznie wywożących z kraju zboża. Tego nie było na tapecie. Czym się zajął za to pan minister? Polityką kadrową w agencji. Naprawdę ręce opadają, bo są tysiące większych problemów w rolnictwie.

To nie może w ten sposób funkcjonować. Jak to ma działać? Jest ograniczenie, strony społecznej również, w dyskusji z ministrem. Strona społeczna została wyłączona. Właśnie przed chwilą była próba blokowania, ktoś nie może się wypowiedzieć. Bo jakie mają padać słowa, delikatne, miękkie, bo jest dobrze? Może radośnie rozpalimy ognisko i będziemy śpiewać „Kumbaya”? Jest problem. Jest problem poważny, bo ta Komisja zebrała się ze względu na rynek zbóż. Ale to nie jest tylko rynek zbóż. Problem był w okresie wakacyjnym, kiedy były poważne problemy, był problem z owocami. Aktualnie jest problem z warzywami,

bardzo potężny. Rolnicy tracą i muszą wyrzucać plony, bo nie ma, co z tym robić. Plony – mówię o warzywach. To nie jest zboże, że można przechować i poczekać.

Niektórzy rolnicy zgłaszają do naszej organizacji, że wyrzucili już trzy transporty kalafiora. Dlaczego tak jest? Dlatego ponawiam pytanie: Czy działa system prognozowania? Jest problem z importem warzyw, m.in. z Egiptu, z krajów afrykańskich. Co z tym się dzieje? Czy ktoś nad tym panuje? Stąd takie słowa.

Tak, tak. Mamy tutaj jednego pana, który... Mogę mu nawet oddać głos, żeby się w tej kwestii wypowiedział, bo akurat jest z rynku warzywnego.

Czy ktokolwiek kontroluje, które to wpływa i dlaczego to wpływa przez inne kraje europejskie, a finalnie ląduje u nas na rynku? Czy ministerstwo pracuje nad takimi pomysłami, żeby stworzyć ustawowy koszyk polski, jeżeli chodzi o sieci wielkopowierzchniowe, żeby było wymuszenie tego, że sprzedawca wręcz musi sprzedawać polskie produkty w 50%, 60%, 70%? Czy o tym ktoś myśli?

Bądźmy poważni, prowadźmy poważną dyskusję, bo to wszystko... Wesoło to było, bo to już jest drugi rok rządów. Była zmiana ministra, tak naprawdę na osobę, która była w resorcie, pana ministra Krajewskiego. Szkoda, że go z nami nie ma, bo mógłby się do tego odnieść może bezpośrednio, no ale go nie ma. Być może odsłucha, może sam się wypowie, może podejmie jakieś decyzje, może zacznie rozmawiać ze wszystkimi działaczami i ze stroną społeczną, żeby to wносиła i wprowadzała jakiś, powiedzmy... Tak że ja na tym zakończę.

#### **Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo. Dziękuję za merytoryczne pytania.

Pan Tomasz Jurzyk, „Orka”.

#### **Członek Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Tomasz Jurzyk:**

Dzień dobry. Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, wszyscy tu mówimy bardzo często o bezpieczeństwie żywności, tylko że skupiamy się na tym, że bezpieczeństwo żywności to jest jakość. Nie, proszę państwa, bezpieczeństwo żywności to jest przede wszystkim zachowanie samodzielnej zdolności wytworzenia, bez względu na to, co się dzieje naokoło. My tę zdolność tracimy od 10 lat w przypadku świń, za chwilę zaczniemy tracić zdolność w przypadku krów, bo ludzie rezygnują też z produkcji krów, z produkcji zbóż niestety... Ujmę to inaczej, w produkcji roślinnej nie ma ani jednej rośliny, poza rzepakiem, która w tym roku da ludziom zarobić albo chociaż wyjść z kosztami na zero.

I teraz, proszę państwa, chciałbym przytoczyć małą anegdotę z zeszłego tygodnia, niby nie na temat, ale proszę o cierpliwość.

Otóż do mojego kolegi, który sprzedaje samochody dostawcze, przyjechał dwudziestoparoletni człowiek z przedstawicielem firmy kurierskiej. Przyjechali po samochód dla niego. On mu zaproponował samochód za jakieś tam pięćdziesiąt parę tysięcy, dwuletni. No i ten przedstawiciel firmy kurierskiej pyta: „Ale, proszę pana, jak to z gwarancją?”. „No, panowie, to jest samochód używany, wszystko się może zdarzyć. Nie oszukujmy się, nie ma gwarancji”. No więc ten przedstawiciel firmy kurierskiej przekonał tego młodego człowieka, żeby pojechali do dealera samochodów nowych. Za parę dni ten człowiek przyjeżdża nowym samochodem. I teraz mamy taką sytuację: kolega ma dwadzieścia parę lat, dziewczynę w ciąży, kredyt na 170 tys. zł za nowy samochód. Proszę państwa, tak dzisiaj łapie się niewolnika.

W przypadku rolnictwa i propozycji ministerstwa dawania kredytów obrotowych to jest właśnie łapanie niewolników. My nie mamy w tej chwili niczego praktycznie, co daje nam perspektywę odbudowy finansowej gospodarstw. Co możemy z tym zrobić? Możliwości jest kilka. Generalnie rzecz biorąc, rolnictwo nie może się skupiać na produkcji żywności. Rolnictwo ma wiele możliwości w wielu sektorach – od budowlanki, po farmację i zbrojeniówkę.

Na początek, biorąc pod uwagę sytuację wokół, należy się skupić na produkcji lnu w celu produkcji nitrocelulozy do prochu. Nie możemy się skupiać na imporcie podstawowego środka miotającego w wojsku. Z lnu możemy wytworzyć ponad 70% celulozy potrzebnej do produkcji prochu. Możemy to robić u siebie tanio, na bieżąco. Na początek to jest zdjęcie minimum 400 tys. ha zbóż z pól. Niby niedużo, ale też możemy to rozwijać, możemy zacząć to eksportować.

Kolejna rzecz to konopie medyczne. Nie chciałbym mówić o liczbach, bo nie jestem na bieżąco, ale ostatnio ten rynek to było 6 mld euro rocznie, z czego większość zgarnia

Francja, która ma 4 tys. ha upraw. To są drobne w porównaniu, ale pieniądze są konkretne. Przy 50-miliardowym eksporcie polskim dodatkowych 6 mld euro... Uszczypnijmy z tego 2 mld euro. Euro to jest chyba 4,30 zł, prawda? Prawie 10 mld zł do budżetu państwa, znaczy do budżetu ludzi w Polsce, to są pieniądze, które zostaną obrócone w Polsce. Ale niestety to są wszystko decyzje polityczne.

Następna sprawa – biogazownie. W Polsce mamy technologie do wytwarzania metanu, wodoru – wszystko z biogazowni z rolnictwa, mamy czystą elektrykę. Ale to znowu decyzje polityczne. Dziękuję państwu.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo za wstrzeźliwość czasową. Taki sygnał, który czasami państwo słyszycie, to ja sygnalizuję, że mijają trzy minuty. To tak mniej więcej, żeby... Wiem, że to jest mało czasu, ale marszałek daje nam z reguły minutę.

Pan Stanisław Barna, Zachodniopomorska Izba Rolnicza.

**Członek zarządu Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Stanisław Barna:**

Dzień dobry. I OOPR.

Proszę państwa, dyskutujemy. Bardzo nerwowa dyskusja ze strony rolników, pana wiceministra Telusa. Dziękujemy za to, że ta troska jest, że wysłuchano nas i że mogliśmy skorzystać z Wysokiej Komisji, że możemy obradować i przedkładać swoje tematy. Prosiłbym o wydłużony czas – już prosiłem pana przewodniczącego, ale pan nie wspomniał o tym – bo po prostu sprawy są bardzo ważne. Prosiłbym o wysłuchanie każdego z rolników. Ja myślę, że możemy dzisiaj poświęcić cały dzień na to i...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

To znaczy nie możemy niestety, bo mamy głosowania i z tego powodu będziemy musieli...

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Poczekamy. Wy zagłosujecie. Już były takie...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Mamy kolejną Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tak że niestety...

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

To proszę...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dlatego próbujemy. Jeżeli nie będzie pan przedłużał prośbami, tylko przejdziemy do merytoryki, to damy radę.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Prosiłbym o zagospodarowanie takiego czasu, żeby wam w końcu pasowało i żebyście mogli wysłuchać rolników w ważnych sprawach. Rozmawiamy o rolnictwie, o tym, czy będzie rolnictwo w Polsce, czy nie będzie. Dziękuję ślicznie.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Trzy i pół godziny w tym wypadku...

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Proszę państwa, jestem wicemoderatorem zespołu roboczego „Opłacalność produkcji rolniczej”. Nie ma dzisiaj Szymona Ręclawowicza z jakichś poważnych powodów rodzinnych i gospodarczych.

Proszę państwa, obradowaliśmy chyba ze trzy, cztery razy na tej Komisji i ostatnio przeprowadziliśmy taką kalkulację na czterech podstawowych roślinach. Proszę państwa, każda roślina przyniosła straty w gospodarstwie, czyli: rzepak, pszenica, kukurydza i burak. Są to rośliny wiodące w Polsce. Każda z roślin jest grubo, grubo pod kreską. Nie będę teraz omawiał tego, bo nie starczyłoby mi czasu, ale proszę państwa, proszę się przyjrzeć, panie ministrze, proszę się przyjrzeć i przedłożyć to pana szefowi, że sytuacja jest bardzo ciężka. Powinny być zdecydowane kroki, jak pan Telus podkreślił.

Co wy macie zamiar zrobić z polskim rolnictwem? Jak ma wyglądać nasze polskie rolnictwo? Czy my mamy się zamykać i kończyć to rolnictwo, czy mamy gospodarować dalej?

Dajcie nam szansę, bo my tej szansy nie mamy. Spadły wiodące rośliny zbożowe od tamtego roku. Pszenica w tamtym roku kosztowała ponad 1 tys. zł, teraz kosztuje 600–700 zł. W takich cenach my nie potrafimy prowadzić swoich gospodarstw, funkcjonować, zagospodarować, przemysleć, jak to wszystko mamy spłacać.

Proszę państwa, sytuacja jest naprawdę bardzo ciężka. Dochody spadły, koszty produkcji nie maleją. Co państwo mają zamiar zrobić z kosztami produkcji? W jaki sposób zamierzacie nam pomóc? Bo to, co słyszymy od pana ministra Krajewskiego, że kredytów starczy dla 2–3 osób w gminie, tych obrotowych, to szacunek, bo po prostu dla wybranych, dla kolegów czy dla kogo ma być ten kredyt? Jeśli ma być ten kredyt, to ma być dla wszystkich, proszę państwa.

I co, już czas mi się skończył, proszę pana, bo coś mi tu pika.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Tak, cztery minuty to jest.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Proszę państwa, Mercosur, Ukraina, Stany Zjednoczone, Meksyk, Indie, Kanada.

Pani poseł Basia koło mnie siedzi i właśnie rozmawiamy na ten temat, troszeczkę szepczemy sobie. Pyta mnie, z jakiego powodu tak jest, czym jest spowodowane, odpowiadam: jesteśmy nadproducentem. Panie ministrze, jak walczymy o polskie rolnictwo, europejskie rolnictwo? To, co mówicie nam od początku roku, że walczyacie o to, żeby Mercosur nie był podpisany, uważam naprawdę za kpinę, bo tego nie widzimy. My tego nie widzimy. Mówicie tylko, to są czcze obietnice.

Ukraina. Pana ministra nawet nie było przy obradach. Pan minister nawet nie wiedział o tym, że taka umowa z Ukrainą została podpisana, dowiedział się z mediów. No to jest troszeczkę nieprawdą.

Następna sprawa. Proszę państwa...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Tak sobie myślę, że niestety muszę poprosić, żeby pan przeszedł do konkluzji, bo mamy za panem jeszcze kilkanaście osób, które będą chciały zabrać głos.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Proszę państwa, dobrze.

Były jakie decyzje?

Jeszcze mam dwa. Króciutko już będę mówił, już nie będę się tak rozwodzić, bo wszyscy wszystko wiedzą, tylko nikt nie chce nic zrobić z tą sytuacją.

Proszę państwa, kiedy podejmiecie interwencję na rynku rolnym? Panie ministrze, kiedy podejmiecie interwencję na rynku rolnym, ja się pytam? Bo cenę 101 euro to powinniście dawno zmienić. Każdy rząd odpycha się od tego, partie do tego nie chcą podejść z normalną logiką. 101 euro to jest czterysta parę złotych, a tutaj trzeba interwencji w granicach dwustu paru euro, żeby ta interwencja powstała. Tylko ja nie słyszę, żeby rząd chciał cokolwiek ściągnąć z rynku i zaspokoić ceny rynkowe. Na tym polega interwencja, że coś się bierze na potrzeby rezerw państwowych itd., skupuje się, żeby podnieść ceny. Tego się nie robi, tylko słyszymy, że statki z masłem płyną ze Stanów Zjednoczonych, zalewają – i co? Mleko w proszku i inne artykuły. I co? Masło leci na dół. Zaraz nabiał w Polsce i mleko będzie już nieopłacalne. Zaraz nie będzie opłacalnej wołowiny. Kiedy zaczniecie w końcu pomagać rolnikom? My, rolnicy, dajemy wam na tacy gotowe rozwiązania. Nie chcecie z nich korzystać.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Opowiadacie czcze obietnice, które są bez pokrycia.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Ostatnie...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie, nie mogę...

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Proszę pana, ostatnie. To, co mówiłem – kredyty.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie może pan zająć czasu wszystkich, którzy są na sali.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Długoterminowe niskooprocentowane kredyty, żeby można było jakoś wydłużyć w czasie spłaty kredytów. Kiedy dla nas będą wakacje kredytowe? Spłaty ziemi. Kiedy?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dobrze.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Mógłbym tak, proszę pana, jeszcze mówić, mówić, mówić.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dobrze.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Kiedy zaczniecie nam pomagać, posłowie i rząd? Ja się pytam i apeluję. Dziękuję ślicznie.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Zadał pan mnóstwo pytań. Dziękuję bardzo. Siedem minut, żeby pan miał jasność. Wykorzystał pan dwa czasy innych osób, bo pewnie nie będą mogli zabrać głosu.

Mam osobę wpisaną, prawdopodobnie ktoś z państwa Piech, tylko nie mogę rozczytać – pani czy pan.

**Członek Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Krzysztof Piech:**

Krzysztof Piech. Panie przewodniczący, jeżeli mogę, tak?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Proszę bardzo.

**Członek OOPR Krzysztof Piech:**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie posłanki i panowie posłowie, koledzy rolnicy, na początek chciałbym raz na zawsze obalić tezę o wolnym rynku. Nie mamy wolnego rynku. Tak, panie ministrze Czerniak, nie mamy wolnego rynku. Postaram się powiedzieć to terminologią naukową, żeby to nie był czczy argument.

Otóż od czasów mniej więcej krachu na Wall Street w 1929 r. ścierają się dwie koncepcje ekonomiczne. Jedna to austriacka szkoła ekonomii – od wolnego rynku, powiedzmy, z von Hayek, Misesem itd., druga jest koncepcja Keynesa, która niestety w pięćdziesiątych latach wzięła górę. Od początku Unii Europejskiej mamy gospodarkę regulowaną. Nie ma mowy o wolnym rynku. Natomiast wolny rynek jest czymś w rodzaju pretekstu, na który powołuje się wtedy, kiedy jest wygodnie, kiedy jest wygodnie zgonić winę na wolny rynek. Nie mamy wolnego rynku, ponieważ mamy do czynienia z rozregulowanym rynkiem, rynkiem, który jest nieumiejętnie subwencjonowany, nieumiejętnie reglamentowany i od czasu do czasu robią się takie wpływy koniunkturalne, nadprodukcyjne, jakich by nie było, gdyby rynek sterował się sam.

O wolnym rynku można mówić wtedy, kiedy mamy równą konkurencję, kiedy mamy równe warunki produkcji. Tego nie mamy, bo my w Europie produkujemy w ramach wielu obostrzeń, wielu obwarowań, natomiast na pozostałej części globu nie ma tych ograniczeń. Tam są stosowane substancje chemiczne, które są tańsze, tam jest dostęp do tańszych nawozów z różnych powodów, a jeszcze, mimo braku takiej nadrzędnej opowieści o tym, że pomaga się rolnictwu, tak jak w Unii Europejskiej, tam też się rolnictwu pomaga. Ale nie o tym chcę mówić.

Chcę powiedzieć o tym, że nadprodukcja też jest pozorna, ponieważ mamy problem z odpowiedzialnością, proporcjonalną redystrybucją wyprodukowanej żywności. Ciągłe na świecie jest głód, a ludzkość ciągle... Może nie w Europie, bo ta po prostu ma ujemny przyrost, co jest dużym zagrożeniem, z którym trzeba zacząć coś robić, natomiast w skali świata ludzkość przyrasta w postępie geometrycznym. Powinniśmy dbać o to, żeby ziemię trzymać produktywną.

Oczywiście możemy mieć europejski wyróżnik jakościowy, może i bardzo dobrze, że produkujemy tę żywność w sposób bardziej bezpieczny dla konsumenta. Niemniej jednak jest dużym błędem w ramach tego wyświechtanego wręcz na wszystkie strony sloganu o bezpieczeństwie żywnościowym... My musimy to bezpieczeństwo zabezpieczyć perspektywicznie. Jeżeli zaczniemy ugorować ziemię w Europie, zaczniemy je zalewać, to po prostu zrobimy w ten sposób wytrych dla wejścia żywności z innych rynków, gdzie ona będzie mniej przyjazna konsumentowi. Przy tym braknie tej żywności w końcu dla ludzi, którzy będą jej potrzebować.

Kwestia tego, co się dzieje teraz u nas w kraju. Nie korzystają gospodarstwa największe w takiej skali i najmniejsze, jak te, które stanowią trzon gospodarki rolnej, czyli gospodarstwa rodzinne w granicach wielkości między kilkadziesiąt hektarów a 300 ha, ograniczone przez ugor. Dlaczego? Ponieważ mamy historycznie taką sytuację – ja często się na to powołuję, ale znowu jest zasadność powołania się na to... Byliśmy jedynym krajem z tzw. bloku demoludów, który miał w rolnictwie zarówno tzw. gospodarkę indywidualną, dzisiaj byśmy ją nazwali rodzinną, jak i gospodarkę społeczną, gospodarstwa państwowe, gospodarstwa spółdzielcze. Teraz ta dysproporcja po 1999 r. absolutnie – proszę naprawdę o jeszcze chwilę – absolutnie nie zginęła, ponieważ jesteśmy grupą, która musiała się szybko rozwijać, na którą zrzucono odpowiedzialność poprawy struktury agrarnej. I do każdego kosztów produkcji, które można w sposób łatwy policzyć, czyli nawozy, środki ochrony roślin, paliwo, materiał siewny, w naszych gospodarstwach dochodzą koszty inwestycyjne, koszty spłaty kapitału kredytów od zakupu ziemi, koszty spłaty kapitału od zakupu maszyn, koszty dzierżaw.

I teraz powiem tak. Ja bym już prosił, żeby z rolnictwa nie robić żebraka – chyba to jest dopuszczalne słownikowo stwierdzenie. My nie prosimy o żadną jałmużnę. Wreszcie spójrzmy, że rolnik jest też dawcą koniunktury. Jeżeli rolnik kupił ziemię za 60 tys. zł od drugiego rolnika, to te 60 tys. zł było wydane na mieszkanie w jakiejś części. Mogłoby być 10 ha i byłoby 600 tys. zł na mieszkanie dla syna rolnika czy córki, na samochód, na cokolwiek, na wszelkie dobra. My kupując maszyny, napędzamy koniunkturę w przemyśle, napędzamy koniunkturę w przemyśle nawozowym także, w przemyśle paliwowym. I my nie żądamy jałmużny, my żądamy należytej pomocy. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poza tym, że jest składową Rady Ministrów, powinno jednak dbać o interes własnej branży, bo jest reprezentantem... Naprawdę powinno dbać o rolnika ponad celami rządowymi. Bo jest kwestia tej krótkiej kołderki, tak? Mamy świadomość, że pomoc jest kosztowna. Mamy świadomość tego, że jak przykryje się stópki, zmarznie buzia. Natomiast myślę, że resort rolnictwa miał uprawiać pewien swoisty marketing, automarketing, powinno żywotnie zadbać o interesy rolników i – w ramach tej pomocy, którą nawet pan, panie ministrze, dzisiaj raczył przytoczyć – zwiększyć limity, żeby nie było tak, jak mój kolega Stanisław Barna powiedział, żeby nie było obawy czy domniemania, że ta pomoc trafi do wybranych, a nie do wszystkich.

Teraz kwestia pomocy. Dlaczego nie chcecie zrobić dopłat? Ja wiem, bo skala tej pomocy byłaby dużo większa. Nie zgodzę się z tezą, że dopłaty od razu przeniosą się na zniżenie ceny rynkowej. Teraz ja użyję wytrychu wolnego rynku. Przecież cena w Polsce zależy od giełdy. Skąd obawa o to, że stanieje zboże? Dla mnie argument, który podaje pan minister Krajewski, że to, co proponuje strona opozycyjna w tej chwili, czyli dopłaty do hektara, znowu pójdzie nie do tych, którzy uprawiają ziemię... No to pomysł „Aktywnego rolnika”, działający w tym wypadku wstecz – zażądanie faktur sprzedaży za zeszłe lata. Jeżeli ktoś w zeszłym roku sprzedał 100 t pszenicy, to w tym roku też nimi dysponuje. Co by to spowodowało? Nie wyjechałoby na rynek, bo nie wymagałaby natychmiastowej faktury. To jest jakieś rozwiązanie.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

**Członek OOPR Krzysztof Piech:**

Naprawdę proponuję podejść, pochylić się, bo warto. Dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

**Członek OOPR Krzysztof Piech:**

Przepraszam, że przedłużyłem.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie ma sprawy.

**Członek OOPR Krzysztof Piech:**

Ale już jest ostatnie.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Bardzo ciekawa dyskusja.

Kolejne pytanie zada pan Marcin Wroński, Samoobrona. Proszę tylko wyłączyć mikrofon. Dziękuję bardzo.

**Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” w województwie kujawsko-pomorskim Marcin Wroński:**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, pomysł dopłat do kredytu obrotowego dla rolników to jest naprawdę pomysł najgorszy, jaki może być. Rolnicy mają obecnie dosyć kredytów do spłaty. Spłacają kredyty, które wzięli na ziemię, które wzięli na maszyny, które wzięli na inwestycje. Rolnicy chcą spłacać te kredyty. Z czego? Ze sprzedaży płodów rolnych, z dochodów, które uzyskują ze sprzedaży płodów rolnych, nie chcą spłacać kredytów kredytami, bo to do niczego nie prowadzi i sytuacji nie rozwiązuje.

Sytuację na rynku zbóż można rozwiązać jedynie w sposób dwojaki: albo zwiększyć spożycie wewnętrzne, albo udrożnić handel. Jeżeli chodzi o spożycie, to mam pytanie: Czy powstanie kiedykolwiek program odbudowy trzody chlewnej, taki realny program? Bo wszyscy obiecują, a nikt nigdy nie stworzył programu odbudowy trzody chlewnej. W 2014 r., 11 lat temu, wybucha ASF. Ja pamiętam, każdy jeden minister przychodzi i mówi na początku: zajmę się ASF, zajmę się odbudową trzody chlewnej. I co się dzieje, jak odchodzi? Pogłowię świń spada, a pogłowię dzika wzrasta. Tak wygląda praktycznie nasza polityka od 11 lat odnośnie do ASF.

Jeżeli chodzi o handel, to kiedy zostaną otworzone jakieś nowe rynki zbytu na polskie zboża? Przecież ostatnio, dwa lata temu została otwarta Wenezuela. Od tego czasu to ja nie słyszałem, żeby jakiś nowy rynek zbóż miał uzgodnione świadectwa fitosanitarne albo inne dokumenty. A przecież jest wiele rynków czy to w Afryce środkowej, czy zachodniej, czy w innych krajach, gdzie to polskie zboże może trafiać. Czy zostanie w końcu coś zrobione z udrożnieniem eksportu do Egiptu? Od wielu lat branża zbożowa, eksporterzy, związki zawodowe, rolnicy – wszyscy apelują o to, żeby zająć się tym, żeby udrożnić eksport zboża do Egiptu. Nie możemy obecnie eksportować, bo na świadectwach fitosanitarnych wychodzi nam Tilletia. Tylko że o dziwo, jak przekazują nam eksporterzy, zboże polskie, jeżeli jest eksportowane przez porty niemieckie, już Tilletii nie ma. No to jest rzecz niebywała. Należy się tymi świadectwami w końcu zająć, bo tyle lat o tym jest mowa. Dyplomacja ekonomiczna leży tak naprawdę. I tak jak powiedziałem, od dwóch lat żadnego nowego kraju nie ma otwartego na rynek zbóż.

Transport. Ja nie widzę ani żadnej inwestycji w kolej, ani żadnej inwestycji w porty zbożowe. Od 20 lat obiecujecie nam, rolnikom, że będzie jakiś nowy port zbożowy. W 2022 r. było nawet rozporządzenie Rady Ministrów, gdzie można było wydzierżawić działkę w sposób bezprzetargowy dla spółki Skarbu Państwa lub instytucji rządowej. Nikt nic nie zrobił od tego czasu. W grudniu 2004 r. – bo o tym może mało kto pamięta – premier Tusk robił konferencję prasową w Gdańsku i obiecywał nowy agroport, który miał ruszyć już z początkiem 2026 r. Mamy jeszcze 3 miesiące, a tam nikt łopaty nawet nie wbił. I tak wygląda obietnica.

Tak samo jak obietnica odnośnie do elektrowni atomowej, tak samo jest obietnica odnośnie do portu zbożowego. Obecnie Bałtycki Terminal Zbożowy nie sprzedaje zboża, ponieważ dwa razy był rozpisywany przetarg, raz nie doszło do podpisania umowy z winy ministerstwa skarbu, teraz doszło do podpisania umowy przedwstępnej, jest potrzebna zgoda Komisji Europejskiej. I Bałtycki Terminal Zbożowy nie skupuje zboża. Tak jest praktycznie ze wszystkimi portami w Polsce. Jeżeli nie będziemy mieli drożnego transportu i szybkiego załadunku na statki, to tego eksportu nie będzie i nadwyżek nie będziemy mogli sprzedawać.

Dzisiaj pan minister mówił, że będziemy mieli rekordowe zbiory w tym roku. Ale my musimy się przygotować na o wiele większe zbiory, bo genetyka roślin w ten sposób postępuje, że jak patrzymy jak są hodowane nowe odmiany, to każda nowa odmiana plonuje coraz lepiej. Za chwilę będziemy zbierali 40 mln t zbóż i na to musimy się przygotować.

Ostatnia jeszcze sprawa, którą chcę poruszyć: Kiedy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie miało porządne dane odnośnie do rynku zbóż? Bo tak, jest monitorowany rynek cukru w Polsce, gdzie podmioty skupowe raportują produkcję cukru, monitorowany jest rynek mleka, a rynek zbóż nie. Nie ma w ogóle żadnych danych, z tego, co ja wiem, odnośnie do tego, ile jest powierzchni magazynowych w Polsce, ile jest zapasów. Przecież branża zbożowa to sobie boki ze śmiechu zrywa, jak GUS publikuje co roku informację o zapasach, bo takich danych z księżyca to jeszcze nie ma, nie widzieli. To takie same są dane jak te, że rolnik uzyskuje dochód z hektara w wysokości 5400 zł. To jest na tym samym poziomie. Ministerstwo budzi się wtedy, kiedy jest problem, a jak nie ma problemu, to nikt się rynkiem zbóż porządnie nie zajmuje. Warto zgromadzić i skonstruować też system analizy i gromadzenia danych o rynku zbóż, bo bez danych to my nic nie zrobimy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo. Padło mnóstwo pytań w tym czasie.

Pan Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:**

Dzień dobry państwu.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie posłanki i panowie posłowie, ja może reprezentuję trochę inną branżę. Na Podlasiu mamy bardzo dużą ilość bydła, ale dotyczy to i zbóż. Ja bym prosił... Jeżdżę na Komisję od dziesięciu lat, ale od czterech lat proszę o urealnienie ceny interwencyjnego wykupu zbóż, mleka w proszku i masła. Od czterech lat proszę państwa o to proszę.

Mamy organizację Copa Cogeca, z naszych rolniczych organizacji są wydelegowane osoby. Nawet dzisiaj mają tam obrady, ale nie wiem, może są nieskuteczni? To nie tylko kamyczek do koszyka rządzących, ale i do naszych przedstawicieli, co są w Copa Cogeca. Proszę państwa, owszem, Bruksela była tak łaskawa, że pozwoliła nam, naszemu rządowi wykupić nadwyżkę zboża, ale trzeba urealnić cenę interwencyjnego wykupu, bo ta cena na zboże, proszę państwa, wynosi 101 euro – to jest sprzed 17 lat. Cena na mleko w proszku i na masło również jest sprzed 17 lat, proszę państwa. Najważniejszą rzeczą dla nas by to było, ja tak uważam, ale proszę od czterech lat. Niektórzy z państwa wiecie, ile dostajemy.

Pan przewodniczący może ma rację, ale w trzy minuty... Ja już przez cztery lata mówię, może to już razem jest więcej minut, a dalej nikt tego nie słucha. Niektórzy posłowie nawet się obrażają, jak głośniejszy krzyknę, prosząc, żeby od komórek się oderwali. To jest właśnie rzecz, o której mówię. Czy my, proszę państwa, chcemy pomóc polskim rolnikom? Kolega mówił, jak wychodzi budżet państwa. Z czego to się ma, proszę państwa, z czego? Wokół rolnictwa to wszystko się kręci. Nie to, że się chwale, ale Polska rolnictwem stoi.

I druga rzecz, proszę państwa. Kolega, mój przedmówca, przed chwilą mówił, że my nie mamy portu. Proszę państwa, porty mamy wydzierżawione. Taka dzierżawa jest obwarowana taką umową, że gdybyśmy nawet zerwali teraz tę umowę, to zboże nie jest warte tej kary. Więc ja miałem prośbę na poprzedniej Komisji, gdzie mi zabroniono mówić: pobudować nowy port, proszę państwa, nowy port. Ja myślę, że wszystkie strony polityczne by się zgodziły na to, że... Nie port na jachty, jeśli mamy KPO. Za poprzedniego rządu nie można było skorzystać z KPO. Dobrze, że to KPO wreszcie do nas dotarło, ale ja myślę, że jeśli padnie rolnictwo, to z tych jachtów, na które poszło KPO, niewielu skorzysta, bo to wokoło rolnictwa budżet się kręci. Myślę, że może wszyscy by się zgodzili, że przeznaczymy to KPO na budowę konkretnego portu. Jeśli Litwa, nie obrażam, nie jest taka duża jak Polska, a Kłajpeda ma tak potężny port, to gdzie my jesteśmy?

Chciałbym, żeby to... Jeśli umowa z Mercosurem jest już prawie podpisana... Jeśli cokolwiek przypłynie do nas, wiecie, że nie mamy kontroli, bo porty nie są nasze? A tak to byśmy mieli kontrolę. I to, co kolega mówił. Jak mamy... To wszystko zboże, żeby wyjechało? To tak na początek.

Druga rzecz...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo, bo ten początek to około czterech minut.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

No dobrze, to na tyle. Więc, proszę państwa, jeszcze raz.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Jest... Ja tylko...

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Urealnić cenę interwencyjnego wykupu, bo Bruksela pozwoliła. A kto sprzedaje zboże za 101 euro?

Tak samo, jeszcze, proszę państwa... Przepraszam, panie przewodniczący, ale ważna rzecz – wczoraj była w Białymstoku AgroLiga. Bracia Zakrzewscy, co mają wiele ubojni, masarni bydła mięsnego – rozmawiałem z nimi – mówią, że mają chłodnie na kilkadziesiąt tysięcy ton, panie przewodniczący, mogą przetrzymać masło. Ja mówię w sprawie mleczarstwa. Jeśli będzie górką z masłem, bo tak ten okręt płynie, płynie, jeszcze nie dopłynął... A wiecie jak na giełdach cena poleciała? A my stoimy mlekiem, Podlasie. Bardzo się tego obawiamy.

Panowie Zakrzewscy mówią, że mają chłodnie, takie magazyny na kilkadziesiąt tysięcy ton masła, i mogą przetrzymać. Rząd by górkę skupił. Teraz wszystkie mleczarnie... Mlekovita ma tak wielki magazyn na mleko w proszku, a mleko w proszku, wiecie, że ma duży okres gwarancji. Rząd, o ile by zapłacił, to Mlekovita by zapłaciła rolnikom za mleko i to mleko w proszku można przytrzymać. Tylko trzeba urealnić cenę, bo nie będziemy sprzedawać, nikt nie sprzeda, żaden zakład mleczarski nie sprzeda masła za połowę wartości, bo i tak jest tanie. Tak samo zboże – 101 euro.

To taka moja prośba. Moi koledzy i koleżanki, którzy są w Copa Cogeca, niech się wezmą za robotę.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko powiem tym, którzy być może nas obserwują, a nie są uczestnikami, że pan przewodniczący jest chyba na każdej Komisji i solidnie pracuje.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Staram się, a że mówię ostro...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Pan Edward Kosmał zastępca przewodniczącego, związek rolników „Solidarność”.

**Zastępca przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmał:**

Witam serdecznie pana przewodniczącego. Ja bym się odniósł do pana ministra Czerniaka.

Panie ministrze, chłopcy zamiast protestować, będą stali w kolejce po kredyty. Tak to wygląda. Ja odniosę się do kredytowania. Faktycznie te kredyty są potrzebne dla tych rolników, którzy stracili płynność finansową. Poprzednie, które ustaliliśmy z ministrem Telusem, faktycznie dostali ci, co mieli płynność kredytową. To miały być kredyty płynnościowe, pomoc generalnie tym rolnikom, którzy mają ogromne problemy finansowe.

Druga sprawa to taka ciekawostka. Argentyna, Mercosur. Proszę państwa, akurat dzisiaj w nocy dowiedziałem się, co to jest Mercosur, co to jest Argentyna. Po wojnie Niemcy, hitlerowcy wywieźli masę złota. Za to złoto kupili ziemię. Teraz są potężne latyfundia i ci potomkowie zbrodniarzy, którzy mordowali Polaków – prawie 10 mln ludzi wymordowali – chcą sprowadzać luksusowe samochody, a nam wciskać żywność. Musicie o tym wiedzieć.

Jeszcze taka moja konkluzja. Może moja aktywność w Sejmie trochę zmalała, ale praktycznie od 30 lat jestem na wielu komisjach i mam dla panów posłów taką przypowieść. Spieracie się, jedna partia, druga partia. My wymyślimy, wy powiecie: to nie nasze. Bo pewne rzeczy jedna i druga robią dobrze, ale ze względu, że to jest inna opcja, to wśród przyjaciół psy zająca zjadły. To jest nasz... No, my jesteśmy tym zającem.

Tysiące gospodarstw jest zagrożonych bankructwem, już dzisiaj komornicy wchodzą w te gospodarstwa – i to nie w dwu- czy trzyhektarowe. W zachodniopomorskim w ciągu czterech czy pięciu lat 100 tys. ha udało nam się wydrzeć, bo mieliśmy na to wpływ, z dużych dzierżaw. No a wy co zrobiliście? Wprowadziliście zarządzenie. Lobby dzierżawców wymusiło na was, że mamy na 5 lat, oni mają na 20 lat. 50% wydał, więcej już nie wyda. A wiecie, jakie

stworzą się holdingi? Wiecie ile Redło ma dzisiaj krów, bydła? Mają 15 tys., a chcą mieć 25 tys. w jednym miejscu. O co tu chodzi, panowie?

A gdzie panuje ASF? W naszych małych gospodarstwach. Na wsi jest cicho, panowie. Nie słyhać ryczenia, rżenia, nic nie słyhać. W moim gospodarstwie słyhać, bo mam trochę tego. Tak wygląda polska wieś, rodzinne gospodarstwa. I co wy nam tu proponujecie, ustawę o umowie dzierżawy? To dzierżawca będzie miał większe prawa niż właściciel? Do czego wy zmuszacie? Nie ma być umowy ustnej? Ludzie, „Aktywny rolnik”! To ja mam dostać więcej pieniędzy i temu, co ma 5 ha, chcecie zabrać? Chcecie dołożyć, dołóżcie, ale 600 tys. gospodarstw zniknie z mapy. 4 mln ha pojawi się na rynku. Kto to kupi? Korporacje. Korporacje! My nie mówimy, dlaczego tak jest. 80% rynku przejęły korporacje w Unii Europejskiej, korporacje. Korupcja jak sto pięćdziesiąt.

Ukraina. Następne miliardy złotych za darmo oddaliśmy. My ładujemy dla rolników ukraińskich, a tutaj brakuje pieniędzy.

Panie Czerniak, panie ministrze, dopłaty muszą być do zboża. Muszą być. Inaczej sobie z tym nie poradzimy. Skup... Dobry gospodarz, jak to mówią w Biblii, ma zabezpieczone zbiory na 3 lata, bo różnie może się stać. Powinny być magazyny, powinien być skup interwencyjny minimum 250 euro za 1 t pszenicy.

Jeżeli mój sąsiad mówi: „Edek, ile masz hektarów? – 90 ha. – Ty masz 55 tys. zł czystego dochodu, masz 500 tys. zł po odliczeniu kosztów. Co ty chcesz?”. I słyszymy komentarze, jak tylko powiem, że źle.

Ja wam powiem tak. Mamy gospodarstwo rodzinne, sześć gospodarstw, cała rodzina pracuje. Dlaczego nie mogą otworzyć grupy producenckiej? Dlaczego? Pytam się. A Niemiec mając pięć spółek, to jest właścicielem, ma trzy grupy producenckie i bierze nasze pieniądze. Wiecie jakie pieniądze biorą? Po 15–20 mln budują silosy, chlewnie, wszystko... Nie chlewnie, tylko magazyny. No jak jest? Co minister Sawicki zrobił z grupami producenckimi? Trzy lata płacone, nagle sztuczne warunki i te grupy padły. Co chcecie zrobić? Wy macie nam pomagać.

Krajowa Grupa Spożywcza. Walczyliśmy o to. Ja tu spędziłem z Gabrielem Janowskim kupę czasu na protestach, na okupacji, 30 lat. Uratowaliśmy cukrownie szczecińskie? Uratowaliśmy. Dzięki mnie i paru rolnikom. Krajowa Grupa Spożywcza powinna być dzisiaj hubem, powinna mieć swoje porty, swoje przetwórnice. Dlaczego krajowa spółka nie jest dofinansowana z KPO? Powinna dostać 4 mld zł, żeby faktycznie poprzyjmować to, a ma dzisiaj 0,5 mln...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Panie przewodniczący.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

500 mln ma strat. Elewarr – straty, Stojsław – od dwóch lat straty. Ludzie, zastanówcie się. I wam mówię, do was z jednej i z drugiej strony.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

Następny głos, właściwie trzy głosy, Ruch Młodych Farmerów, panowie: Ojdana, Wysocki, Majewski. Oczywiście każdy po te trzy minuty.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Panie, panie, jeszcze jedno zdanie. Jeszcze jedno.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie, nie. Znaczy nie... Znaczy, wie pan, ja...

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Ale, panie przewodniczący, uprawa buraków cukrowych.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie, ja patrzę na czas.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Ale bardzo ważna. Wie pan co...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Jest czas w tej chwili dla panów.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

...jeszcze inna sprawa. Panie ministrze...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Panie przewodniczący.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Ale jeszcze panu... Nie, nie, ja...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Jeżeli starczy czasu...

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Ja przyjechałem tutaj, żeby...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Jeżeli starczy czasu. Niech pan posłucha, usiądzie.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Czy pan minister wie, ile mamy polskich świń z naszych macior?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Zadał pan pytania.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Ja powiem panu, 2 mln, a 15 mln jest z importu.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Pan Hubert...

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Ile cukier kosztuje w Niemczech? 1,89 euro, a u nas 2 zł. Rolnikowi niemieckiemu płać 55 euro, a nam płać 30 euro. Panowie, o co tu chodzi?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Pan Hubert Ojdana. Czy jest pan na sali? Bo nie słyszę reakcji.

**Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Ruch Młodych Farmerów” Hubert Ojdana:**

Już jestem.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Jest pan, tak? Po lewej stronie tę pastylkę trzeba położyć na głośnik.

**Wiceprzewodniczący ZZR „Ruch Młodych Farmerów” Hubert Ojdana:**

Już się udało.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie posłanki, panowie posłowie, Hubert Ojdana, Ruch Nowych Farmerów.

Ja może trochę bardziej spokojnie. Mamy dzisiaj Komisję odnośnie do sytuacji na rynku zbożowym i trochę o tym zbożu chciałbym powiedzieć, a może bardziej przedstawić rozwiązania. Wyrobię się w trzy minuty.

Zboże jest tanie. Mamy dużą nadwyżkę zboża w Polsce. Co można z tym zbożem zrobić? Jeżeli nie mamy portów, to wypadaloby to zboże jakoś przetworzyć, przerobić, zjeść. Kto może to zboże jeść? Oczywiście zwierzęta. Ale w Polsce tych zwierząt mamy coraz mniej, zwłaszcza trzody chlewnej. Trzoda chlewna na dzień dzisiejszy to jest jakieś 9 mln sztuk świń, tyle wynosi pogłowie. Przed wejściem do Unii Europejskiej to pogłowie było 10 mln większe, ok. 19–20 mln.

Trochę statystyki. Jedna świnia przez całe swoje życie zje 300 kg zboża, więc 10 mln razy 300 kg to wychodzi nam 3 mln kg. Jeżeli byśmy mieli tak wysokie pogłowie świń, nie mielibyśmy problemu z nadwyżkami zboża. Cena też by była o wiele wyższa, ponieważ rolnicy, hodowcy trzody szukaliby zboża. A co można zrobić, żeby tych świń u nas przybyło? Za PiS był program „Locha plus”, który został wyrzucony do kosza. Ale warto też przypomnieć,

że ten program zahamował spadek gospodarstw hodujących trzodę chlewną. Każda inicjatywa wspierająca produkcję trzody chlewnej, w tym macior i warchlaków, będzie słuszną, będzie działała na korzyść przerobienia zboża na paszę, ale też napędzała nasz rynek wewnętrzny. Jak by napędzała?

W tamtym roku ściągnęliśmy z Danii 7 mln warchlaków za kwotę 3,5 mld zł. To 3,5 mld zł zamiast zostać w Polsce, w naszych gospodarstwach, powędrowało do duńskich rolników. Jeżeli to 3,5 mld zł zostałoby u nas, gospodarka i koniunktura związana z hodowlą trzody chlewnej automatycznie by się napędzała, już nie wspomnę o podatku dochodowym z VAT, wpadałoby do budżetu ok. 250 mln.

Ja nie jestem od pisania ustaw, ale proponowałbym, żeby pójść w tym kierunku i zrobić coś z odbudową pogłowia trzody chlewnej w Polsce. Trzody nie odbudujemy, ponieważ mamy ASF. Od 10 lat, tak wszyscy mówią, że walczymy z ASF. Ale trzeba powiedzieć, że my nie walczymy z ASF, my się dostosowujemy do ASF. Przez 10 lat rzekomej walki nic nie zawalczyliśmy. Przystosowaliśmy się do życia z ASF. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo. Skończył pan przed czasem.

Pan Michał Wysocki, również Ruch Młodych Farmerów.

**Członek Związku Zawodowego Rolników „Ruch Młodych Farmerów” Michał Wysocki:**

Dziękuję, szanowna Komisjo, za udzielenie głosu.

Panie ministrze, wszyscy posłowie, posłanki... Drodzy rolnicy, to wy zasługujecie na słowa pochwały, bo zostawiliście swoje gospodarstwa, swoje zasiewy, zbiory, zwierzęta i przyjechaliście tutaj, naprawdę podziwiam was. Jeśli chodzi o temat rynku zbóż, mamy taką nadwyżkę. Jedni mówią: potrzebne kredyty. Dopłaty potrzebne czy niepotrzebne – to kwestia sporna, ale ja powiem jak tę nadwyżkę łatwo można zagospodarować, w jaki sposób. Czy wiedzą państwo, ile w Polsce mamy biogazowni?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

400.

**Członek ZZR „Ruch Młodych Farmerów” Michał Wysocki:**

Dokładnie, około 400. A wiedzą państwo, ile ich powinno być? Prawie 3 tys. – tyle, ile jest gmin w Polsce. Każda gmina miałaby biogazownię, miałaby tanią energię i nie byłoby nadwyżki na rynku zbóż.

Dla przykładu powiem, że Niemcy – nasz zachodni sąsiad – mają 9800 biogazowni i ponad 240 biometanowni. Jaka jest różnica? To jest 24 razy więcej. O czym tu mówimy? W którym my miejscu jesteśmy? Według Polskiej Organizacji Biometanu mamy tyle substratu, żeby wyprodukować 9 mld m<sup>3</sup> gazu. A ile Polska rocznie zużywa? 16 mld m<sup>3</sup>, czyli wzrasta. Ponad połowę tego gazu możemy wyprodukować sami, nie potrzebowalibyśmy, żeby ten gaz przyływał tankowcami z Ameryki. Da się to wszystko zrobić, tylko trzeba stworzyć...

Jeszcze chwilę.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Przepraszam, to nie jest przerwanie panu, to jest przerwanie dyskusji w podgrupach.

**Członek ZZR „Ruch Młodych Farmerów” Michał Wysocki:**

Będę kontynuował.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Proszę bardzo.

**Członek ZZR „Ruch Młodych Farmerów” Michał Wysocki:**

W tak łatwy sposób można to rozwiązać, tylko trzeba działać. Trzeba zachęcić gminy do budowy takich obiektów, stworzyć warunki ku temu i dać im nadzór. Każda gmina by sobie poradziła z budową takiej biogazowni, tylko trzeba stworzyć finansowanie dla nich.

**Wiceprzewodniczący ZZR „Ruch Młodych Farmerów” Hubert Ojdana:**

Biurokracja i administracja.

**Członek ZZR „Ruch Młodych Farmerów” Michał Wysocki:**

Biurokracja, administracja. Dokładnie. I na koniec, tak parafrazując do tej sali. Tak, jak wielka jest ta sala i ludzie są porośnięci po kątach, tyle nasz rząd poświęca czasu na rolnictwo. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję.

Ja tylko powiem, że sala jest typowa. Takie mamy w parlamencie w większości. Ta należy akurat...

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Nie ma większych sal? Nie ma jak się precyzyjnie albo zdążyć się załapać na miejsce w ostatniej chwili.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Jest sala Kolumnowa.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Kolumnowa jest w remoncie.

Następny głos, Grzegorz Majewski, również Ruch Młodych Farmerów. Bardzo proszę. Szanowni państwo, idzie nam całkiem nieźle, dyskusja jest merytoryczna. Prosiłbym też o nierozmawianie w podgrupach. Dajmy szansę każdemu, żeby został nie tylko wysłuchany, ale był słyszany.

**Przewodniczący ZZR „Ruch Młodych Farmerów” Grzegorz Majewski:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dzień dobry, szanowni państwo.

Wiele rozwiązań problemów, które w tym momencie nas dotyczą, zostało wypowiedzianych. Ja jeszcze chciałbym nawiązać do słów pana ministra i do słów kolegi Krzysztofa odnośnie do wolnego rynku. Dlaczego wolny rynek ma nas dotyczyć tylko i wyłącznie w kwestii sprzedaży naszych produktów? Jeżeli tak chwalimy się wolnym rynkiem, to proszę nam pozwolić produkować w takich standardach jak w krajach, z których jest ściągany do nas towar. Jeżeli mamy wolny rynek, niech towar wyprodukowany w niższym standardzie będzie określony jako w niższym standardzie, ale pozwólcie nam produkować. Pozwólcie nam kupić sprzęty bez wymaganych ograniczeń środowiskowych, pozwólcie nam stosować środki ochrony roślin, które zostały wycofane, ponieważ ten towar, który ściągamy, czy to z Ukrainy, czy z Mercosur, będzie wyprodukowany przy użyciu środków, których my nie możemy... Zdejmijcie koszty pracownicze, zdejmijcie koszty energii związane z Zielonym Ładem, skoro ściągamy towar z krajów, których to nie dotyczy. Absolutnie nie możemy mówić o wolnym rynku, ponieważ z jednej strony są ograniczenia, a tam, gdzie jest wygodnie, to się zasłaniamy wolnym rynkiem.

Kolejne moje pytanie jest takie: Jakie zostały podjęte działania przez ministerstwo w celu zbudowania systemu kontroli jakości towaru, który będzie wpływał? Na chwilę obecną z informacji, które mamy, towar z Ukrainy wpływa, towar z Mercosur zacznie wpływać, a w latach ubiegłych wielokrotnie na granicy pokazywaliśmy, w jaki sposób ten towar wpływa totalnie bez kontroli. Boimy się, że dalej tak będzie. Czy nauczyliśmy się, czy wyciągnęliśmy jakieś wnioski z tamtego okresu i czy zostały podjęte działania, jak nas wszyscy zapewniają dookoła, żeby ten towar wpływał w jakości europejskiej? My wielokrotnie na granicy pokazywaliśmy, jaki rzeczywiście ten towar wjeżdża.

Jakie konkretne działania, poza chęciami, zostały podjęte w celu ułatwienia rolnikowi prowadzącemu rodzinne gospodarstwo rolne, żeby mógł czy zacząć produkować, czy rozwijać produkcję zwierzęcą? Mamy w kraju wiele przykładów problemów z uzyskaniem pozwolenia na budowę chlewni, obory. Rolnicy są pozywani do sądu z tego powodu, że na wsi śmierdzi. Te działania są zbyt wolne, zbyt słabe i blokują – to, o czym chociażby mówił Hubert – rozwój naszego pogłowia trzody.

Mamy również fundusze promocji. Sprzedając nasze zboże, rzepak, dostajemy informację, że z każdą toną zostały potrącone pieniądze na fundusz promocji. Chciałbym, żeby one były wykorzystywane też w taki sposób, żeby również u nas w kraju pokazać konsumentowi, że żywność, którą produkujemy, jest bezpieczna. Wielokrotnie staramy się wykorzystywać te fundusze na zdobycie nowych rynków, które, tak jak koledzy wspomnieli, absolutnie nie są otwierane dla nas. Ale przede wszystkim zrobimy kampanię uświadamiającą konsumenta, czym różni się nasza żywność, którą produkujemy według wysokich standardów.

I już ostatnia kwestia, odnośnie do oznakowania polskiego produktu, który jest wyprodukowany z naszych surowców. Dobrze wiemy, że w tym momencie można ściągnąć składniki i surowce z innych krajów, przepakować to w Polsce i oznaczyć jako produkt krajowy. Chciałbym, żeby zostały podjęte działania, żeby produkt krajowy był tylko i wyłącznie taki, który od początku do końca został wyprodukowany w kraju. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękujemy bardzo.

Pan Zbigniew Gołda, Ogólnopolski Protest Rolników.

**Członek Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Zbigniew Gołda:**

Dziękuję bardzo. Zbigniew Gołda.

Ja będę starał się mówić szybko, krótko, może troszeczkę chaotycznie, ale jednak w punktach. Jeżeli chodzi o umowy typu Unia Europejska – Ukraina, wiemy o tym, że umowa handlowa ma mieć dwuletni okres przejściowy. Polska po procesie akcesji ten okres przejściowy miała 10 lat. Wiemy, jakie będą skutki tego wręcz zaniedbania ze strony Unii Europejskiej.

Kolejna rzecz. Padły tutaj słowa, że nastąpiła sprzedaż rolnictwa. Sprzedaż rolnictwa to tak naprawdę sprzedaż narodu jako konsumentów, po prostu nas wszystkich, ponieważ wszyscy jesteśmy konsumentami. Wiadomo, że kraje Mercosur oraz inne kraje, typu Indie, intensywnie kooperują gospodarczo z Rosją. Skoro rząd twierdzi, że nie ma szans na zbudowanie mniejszości blokującej, to może niech zajmie się po prostu stworzeniem takiej tabeli z kalkulacją wartości sponsoringu dla Rosji? Ja podam przykład taki, nie wiem, strzeliłem trochę: jeden ściągnięty statek wołowiny, importowany na teren Unii Europejskiej czy też na teren Polski, można by przeliczyć na przykład na dwa kindzały, jeden statek cukru to, powiedzmy, pięć shahedów, nie wiem, na Białystok, Warszawę, może Lublin. Pewnie tam te pociski spadną. Może GUS po prostu by to lepiej wyliczył. Niech wyliczy to dokładnie, bo jeżeli chodzi o dochód wyliczony przez GUS z hektara, to wydaje mi się, że permanentnie pomylił im się po prostu przychód z dochodem.

Pan minister mówił o ilościach zbóż, którymi dysponujemy, które Polska zbiera. Powiem szczerze, według mnie te ilości nie odbiegają od średniej wieloletniej, tylko na czym polega problem? Polega na tym, że Polska jak i Unia Europejska do tej pory były eksporterem żywności, eksporterem najlepszej żywności, a dzisiaj wszyscy starają się zrobić z nas importerów. Padły propozycje ze strony ministerstwa, jeżeli chodzi o częściową naprawę obecnej sytuacji. Te propozycje polegają na udzielaniu kredytów, więc moje pytanie brzmi: W jaki sposób kredyt ma przywrócić opłacalność? Jakie prawo ekonomiczne to reguluje? Bo ja takiego nie znam. Jaki bank udzieli kredytu rolnikowi, który stracił płynność finansową? Zaznaczam, że to chyba jest niezgodne nawet z Prawem bankowym. Kto stworzy biznesplan dla takiego kredytu? Jakie mechanizmy zostały wprowadzone poprzez KOWR, który przejął kompetencje Agencji Rynku Rolnego w celu stabilizacji cen płodów rolnych? Dlaczego spółki Skarbu Państwa oferują najniższe ceny na rynku? Proceder ten trwa od wielu lat. To nie jest od wczoraj.

Teraz przejdę do ogólnej dyskusji. Chodzi o import wymienionych warzyw i ziemniaków, w tym momencie głównie z Holandii i Niemiec. Ze względu na nadprodukcję, wynikającą z różnych sytuacji wewnętrznych, została wprowadzona procedura utylizacji lub eksportu poza teren wyżej wymienionych krajów. Po udokumentowaniu tej utylizacji czy też udokumentowaniu, że towar wyjechał poza granicę krajów, po prostu zwracane są im pieniądze, różnica do realnej wartości tego towaru, czyli jakiejś tam opłacalności. Jeżeli chodzi o ziemniaki, jestem producentem ziemniaka jadalnego. W przybliżeniu szacuję na ten moment straty 10 tys. zł na 1 ha. I to nie jest błąd, to jest 10 tys. zł na 1 ha. Na chwilę obecną jestem w stanie sprzedać ziemniaka jadalnego w kalibrze powyżej 45 mm po 20 gr. To jest po prostu jakiś absurd. Jak to się przekłada na ceny dla konsumentów? Bo konsumenci o tym nie wiedzą, płacą, regularna cena w marketach to 3 zł.

Wczoraj na jednym ze spotkań pan minister stwierdził, tak dosyć kolokwialnie może, może te słowa nie powinny paść, że nic się nie opłaca, a i tak wszyscy kupują. Powiem szczerze, że to jest niegodne po prostu i uwłaczające godności rolników. Bo to jakby pan minister nie rozumiał, jak funkcjonują podmioty gospodarcze, nie rozumiał tego, że gospodarstwa rolne nie mogą zatrzymać rozwoju. Jeżeli zatrzymają rozwój chociażby na jeden rok, nie będą w stanie tego roku nadrobić. Życia mi zbraknie.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

**Członek OOPR Zbigniew Gołda:**

Przepraszam, muszę skończyć.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

To proszę już kończyć.

**Członek OOPR Zbigniew Gołda:**

Ja jestem również członkiem uczestnikiem zespołu „Opłacalność”. Rolnicy, uczestnicy tego zespołu, wypracowali szereg rozwiązań. Oczywiście w tym momencie nie ma możliwości ich przedstawienia ze względu na czas, natomiast wiemy jedno – prędzej czy później zderzycie się państwo z wymaganiem natychmiastowej i doraźnej pomocy.

Rolnicy od lat apelowali o wprowadzenie działań ochronnych na rynku. Nikt tego nie słuchał. Rolnicy od początku mówili jasno, wystarczyło wdrożyć zabezpieczenia, a kryzysu by nie było. Ale zostali zlekceważeni. Unia Europejska i rządy krajowe podjęły decyzje polityczne, które zdestabilizowały rynek. To nie jest wina rolników, że dzisiejsze ceny spadły poniżej kosztów produkcji, a magazyny są pełne. Dlatego mówimy jasno: jeżeli teraz pojawia się temat rekompensat, to nie dlatego, że rolnicy tego chcą, ale dlatego, że politycy zmusili ich do tego swoimi błędnymi decyzjami. Skoro to instytucje publiczne zawaliły, mówiąc kolokwialnie, swoje obowiązki, to muszą ponieść konsekwencję i wziąć odpowiedzialność finansową. Rolnicy nie chcą być ciężarem, ale jeśli politycy zamknęli im rynek i zburzyli opłacalność, to mają obowiązek naprawić szkody. Rekompensaty to nie jest prezent, to rachunek, który rządy i Unia muszą dziś zapłacić za własne błędy, za błędy hipokryzji, ignorancji i oddanie całego rynku agro, mówiąc ogólnie, w ręce hiperkorporacji i spekulantów.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Panie przewodniczący, ad vocem. Ad vocem mogę, panie przewodniczący? Mogę ad vocem?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Oczywiście, panie ministrze, zawsze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Pan kierował słowa, mówił, że „minister stwierdził”. Proszę sprecyzować, który to był minister i w jakiej sytuacji, bo ja... Pan kieruje to do mnie?

**Członek OOPR Zbigniew Gołda:**

Nie, nie, nie. Nie do pana, przepraszam. Do pana ministra nieobecnego w tym momencie, pana Krajewskiego. Wczoraj na jednym ze spotkań...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dobrze. Dziękuję bardzo. Prosiłbym o wyłączenie mikrofonu.

Teraz trójgłos, kółka rolnicze, pan Serafin, Toporek, Walterowicz.

**Przewodniczący Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:**

Szanowni państwo, wiem, że jest krótko, ale dyskusja jest merytoryczna. I panie przewodniczący, ta minuta, jak się zdarzy, to... Postaram się... Po to nas jest tu tylu w żółtych kamizelkach.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Jak państwo zauważyliście, nikomu nawet kilku minut nie...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

To dobrze. Dlatego dzisiaj jest nas już sześciu – po trzy minuty, czyli dwadzieścia minut będę gadał niejako ja, czyli kółka, logiczne.

Pierwsza rzecz, szanowni państwo, ja od wielu lat, od wielu miesięcy zgłaszam na Komisji różne sygnały: o nadużyciach, o przestępstwach w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w izbach rolniczych, w innych obszarach. Mam pytanie do pana przewodniczącego:

Mówił dziad do obrazu? Czy my mówimy do obrazu? Czy nikt nie notuje i nie wyciąga wniosków? Jeżeli ja jestem prezesem związku – konstytucyjny organ, ustawowy – i zgłaszam oficjalnie, personalnie zdarzenia przestępcze, to mnie...

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

Do prokuratury.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Tak, każecie iść do prokuratury. Poszedłem, idę do prokuratury, ale poza prokuraturą, panie przewodniczący, a szczególnie panie ministrze, jest organ nadzoru. W ramach własnej kontroli należy dokonać windykacji skargi, jaką piszą związki, a nie tylko zasłaniać własne nieróbstwo i mówić: idź do prokuratury, idź do NIK, idź do NSA, idź do KRS.

Całymi dniami siedzimy i tylko piszemy pisma z prawnikami, bo nie nadążamy za tymi przestępstwami w resorcie rolnictwa. Jeżeli ja, prezes związku, po raz 15. mówię na komisji sejmowej „przestępstwami”, to czy ktoś z was, posłów, zwrócił się do mnie: panie Serafin, proszę dać dokumenty, ja zajmę się sprawą. Czy przewodniczący Komisji, czy zwykły poseł...

Nie no, gadają teraz. Co ich to obchodzi. Po prostu tak dalej być nie może.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie gadają. Słuchają.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Nie może tak dalej być, panie przewodniczący. Nie może być. Ta koalicja pierdyknie któregoś dnia, że się nawet nie pozbieracie.

Polityka, którą uprawia dzisiejsze ministerstwo... Wybaczcie mi, jestem 40 lat w kierownictwie związku, zaczynałem jeszcze z Jankiem Kułajem w 1980 r., potem przeszliśmy mękę z Lepperem i dalej jestem jakby świadkiem historii, ale takiego chamstwa – użyję delikatnego słowa – chamstwa, prostactwa, lekceważenia, jakie jest obecnie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, to ja nie przeżyłem.

Jestem każdym pismem obrażany. Z upoważnienia ministra piszą dyrektorzy, takie niemoły, które nie mają pojęcia o przepisach prawa. Ja piszę do ministra, a minister to potwierdza. No bo są skorumpowani. Jeżeli w 2016 r. zatwierdzono przestępcze rozliczenia izby rolniczej na kilka milionów złotych, utrwalono złe mechanizmy, to wy myślicie, że w następnych latach ktoś to poprawi? Nie, ci sami ludzie potwierdzają i potem Siekierski to na Komisji wyciąga i mówi: ośmiu dyrektorów podpisało. Osiem lat fałszują dokumenty, to i dziewiątego roku nie poprawią ich.

Panie pośle, na litość boską, w tym roku minister podpisał sprawozdanie izb rolniczych z funduszy Copa Cogeca i znów przekręt na kilkaset tysięcy złotych. Na miłość boską, czy wy słuchacie, co ja mówię? Czy tak prosto przeczytać jest postanowienie ustawy, że koszty ponosi izba i rozlicza z budżetem państwa? Są wymienione organizacje. Przekręt za przekrętem, pieniądze znikają. Naprawdę nie mam czasu ani siły chodzić po trybunałach. Trybunał to są trzy lata. Zarządzenie w KOWR – idiotyczne, prostackie. I na to mi odpowiada dyrektor KOWR, śmiejąc się: Idź do Stefana. Jak się zgodzi, to kółka wpiszemy do rad społecznych.

Panowie, wy, jako związkowcy, sami nie znacie własnych ustaw, bo te rady społeczne są dupokrytką, taką fikcją dla dyrektorów oddziałów wojewódzkich. Wypiszcie wszystkie związki z tych rad. One nie mają żadnych uprawnień. Większe uprawnienia ma każdy związek, który może w każdej chwili wejść z kontrolą do KOWR. A wy akceptujecie przestępcze metody niektórych dyrektorów oddziałów wojewódzkich.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

I ostatnie zdanie, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ale ostatnie zdanie.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ale moment. Ostatnie...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ostatnie zdanie.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Daj mi powiedzieć, bo zaproszę następnym razem siedemnastu i będzie więcej. Poproszę jeszcze o minutę.

Dożynki prezydenckie. Czy ktoś, na litość boską, ma rozum w tym ministerstwie?

**Posel Robert Telus (PiS):**

Ale jakie prezydenckie, jakie?

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Przepraszam, ministerialne, w Spale. Ludzie, disco polo na koniec za miliony złotych, a wy mówicie, że nie ma pieniędzy na dopłaty do pszenicy. Po co te dożynki? Kompromitacja.

**Głos z sali:**

To się w Spale nie mieści.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

To się po prostu w pale nie mieści, co będzie w Spale. Ma poseł rację. To jest jedna rzecz.

I ostatnia, którą chcę wnieść, to, panie przewodniczący, my jesteśmy tutaj jak na dialogu, jak na spowiedzi, tylko biskupa nie ma w konfesjonale. Komisje są miejscem, gdzie kumuluje się nasza energia. Jeszcze raz poświadczam, tak wstrętnego lekceważenia rolników, braku dialogu nie przeżyłem przez 45 lat. Zrobił to Siekierski, najgorszy minister w historii, a Stefan wlaź w jego buty. Ja myślałem, że on się poprawi, a on dalej mówi to samo, dalej wybiera sobie przyjaznych i nieprzyjaznych. No żeby dwa miesiące on nie spotkał się ze związkowcami?

**Posel Robert Telus (PiS):**

To ja się spotkałem z tobą, nie?

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ja nie chcę przywoływać autorytetów, ale jacy byli to byli, Sawicki, Balazs, a z obecnie panujących to superpartnerem dla mnie był kolega minister Telus. Można było z nim normalnie się kłócić, prowadzić dialog, obrażać się, przeproszać się, ale dialog był.

Panie, panowie posłowie, jak nie zmusicie tego ministerstwa, które składa się nie z fachowców, a kolesiów, ludzi, którzy nie znają ustawy o związkach zawodowych... Ja wypisałem 16 pism i dalej ja nie mam racji...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Panie przewodniczący...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ostatnio mi odpisał minister obecny tutaj...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

...obiecał pan publicznie jedno zdanie.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

...że musiał podpisać, musiał podpisać.

Na miłość boską, jak będzie dialog taki, jak prowadzony był przez ostatnie lata, dopóki nie objęliście władzy w rolnictwie... Dzisiaj dwóch młodych, nieprzygotowanych chłopaczków rządzi i lekceważą wszystko. Na tych salach – już kończę – będą awantury. Cemu jesteśmy w kamizelkach? Bo jest to sygnał, że przygotowujemy się do akcji protestacyjnej przeciwko swojemu rządowi. Czy wy to rozumiecie, panowie z koalicji, że jeżeli już nasz głos tak brzmi, to wam powinny ciarki po grzbietach chodzić, a nie tylko wysłuchanie nas? Jeżeli nie powrócimy do dialogu, poważnej rozmowy... Ja jestem na etapie zakończenia procedury – informuję wszystkich przy okazji – sporu...

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Właśnie podziękowali nam pod Sejmem 8 marca.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Poczekaj. Nie, nie, nie. Nie róbmy chaosu. Każdy sobie rzepkę skrobie. Albo razem, albo nie. Bo wysypanie kartofli było dobre, tylko nie w pojedynkę.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Panie przewodniczący...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ale puentuję jednym zdaniem. Też mówię głośno, żeby pana przekrzyczeć.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Mówił pan o tym jednym zdaniu już pięć minut temu.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Jeżeli otrzymam za dwa tygodnie wyrok sądu z powodu braku dialogu, ja idę trybem ustawy, art. 4, art. 5, art. 6, art. 7, art. 8, art. 9 – ustawę przeczytajcie. Ogłaszam wam, że nie będziecie musieli prosić żadnego wójta o zgodę na protest, bo krajowy związek będzie wyrokiem sądu uprawniony do prowadzenia akcji na terenie całego kraju. Będę wydawał zezwolenia na blokadę dróg i urzędów. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko dodam w tej części, która dotyczyła parlamentu i nadzoru nad prokuraturą, że nie mamy takich kompetencji, żeby...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

A czy ja mówię takie coś, co pan komentuje?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ale... Tak, panie...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Pan mnie uważa za debila?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

...że mamy... Nie uważam pana...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

To proszę mnie nie pouczać. Ja znam prawo, wiem, gdzie są...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Więc ja, jak pan...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

...kompetencje i proszę mnie nie pouczać.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Jak pan powiedział, że nie ingerujemy, nie interweniujemy... I proszę ze mną...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Proszę pana, niech pan tylko wykonuje obowiązki poselskie.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ale proszę...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Nie domagam się interwencji w prokuraturach, w NIK, nigdzie, tylko wykonujcie swoje obowiązki.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Informuję, że wykonujemy swoje obowiązki. Jednym z obowiązków jest udział w takich spotkaniach jak to dzisiaj. To jest podstawowy obowiązek poselski. Jesteśmy, słuchamy. Co do strony ministerialnej, to jest minister. Myślę, że będzie za chwileczkę odpowiadał.

Jeżeli chodzi o postępowania w prokuraturach, na moje zgłoszenia również czasami składam zażalenia, bo prokuratura nie podejmuje działań, co też mnie się – nie tylko jako posłowi, ale

obywatelowi – po prostu nie podoba. I to jest normalny tryb w państwie demokratycznym, a nie, że będziemy próbowali wywierać wpływy polityczne na...

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Nie wywieram wpływu. Informuję tylko, że w prokuraturze prowadzę sprawy, w NIK, wszędzie, gdzie trzeba.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ale pan informuje... No, dobrze.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ja tylko informuję i nie żądam waszej pomocy. Chcę, żebyście wykonywali obowiązki. I po wysłuchaniu rolników, żebyście sami zgłaszali wnioski.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

No tak zrozumiałem. Jeżeli...

Panie przewodniczący, proszę nie krzyczeć, bo wszyscy słyszą. Słuch mamy... Tutaj nie ma żadnych zgłoszeń, że ktoś ma kłopoty ze słuchem, więc słyszymy, jak pan mówi dosyć wyraźnie.

**Przewodniczący KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ja mam.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Panowie, wasz przewodniczący wyczerpał mocno czas, w związku z czym panowie Toporek i Walterowicz – bardzo bym prosił zdecydowanie krócej niż wszyscy inni.

**Członek Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Szczecinie Paweł Toporek:**

Dzień dobry. Witam wszystkich. Paweł Toporek, rolnik, zachodniopomorskie, protest S3, protest pod KOWR.

Zebrałiśmy się tutaj dzisiaj, żeby przedyskutować, jak się orientuję, propozycję ustawy złożonej przez PiS. Jak najbardziej przychylamy się do tego, bo interwencja rządu jest potrzebna, jest wymagana, tylko jak zwykle, nie wiem, nie rozumiem tego, szkopuł tkwi w szczegółach – gdzieś w tej ustawie pojawił się wątek haniebnej Jasionki, gdzie rolnicy zostali oszukani. Powtórzę to jeszcze raz, zostali oszukani.

Powiązanie jakiegokolwiek interwencji Skarbu Państwa, kiedy trzeba zadziałać, z przymusem sprzedania płodów rolnych w określonym czasie to jest wyrzucenie pieniędzy publicznych w błoto. Dlaczego? Dobrze wiemy. Przecież my nie musimy wam tłumaczyć mechanizmów rynkowych. Jeżeli zmusi się rolnika do sprzedaży płodów rolnych w określonym czasie, wiadomo, że cena tych płodów spadnie i efekt jest nijaki. Apelowaliśmy cały czas i apelujemy. Tak, jest potrzebna interwencja, ale tylko i wyłącznie do hektara. Nie może być ona powiązana z przymuszeniem rolników, żeby sprzedali płody rolne. Owszem, w tym ciężkim czasie rolnicy będą mieli jakiś lekki oddech, odzyskają jakąś płynność, zapłacą swoje podstawowe, bieżące, naglące zobowiązania, sprzedadzą wtedy, kiedy cena drgnie. W tym momencie nie spowodujemy nadmiernego obrotu na rynku, bo jeżeli go spowodujemy, to cena musi pójść w dół. Zużycie płodów rolnych, pszenicy, czy wszystkiego po kolei jest, jakie jest – miesięczne i kropka. W momencie, kiedy obrót stanie, a może troszeczkę zmaleje, to są zasady normalnego rynku, cena musi drgnąć. A, daj Boże, może nie drgnie, ale chociaż wstrzymajmy jej spadek, tak?

Mówimy o tym, że potrzebna jest interwencja Skarbu Państwa. Tak, jest potrzebna. Bardzo łatwo się mówi, że to dopłaty, dopłaty, dopłaty. Nie, to nie są żadne dopłaty. Wyobraźcie sobie państwo, że jakakolwiek dziedzina Skarbu Państwa – nie wiem, budżetówka, szpital czy wojsko – nagle nie dostaje wypłaty, po prostu nie dostają wypłaty. No to jest katastrofa. Skarb Państwa musi zainterweniować i musi im zapłacić. Dzisiaj rolnicy nie dostają wypłaty. To nie są nasze wymysły, bo mamy publikacje, z których jasno wynika: kukurydza, ziarno – 3,6 tys. zł na minusie, kiszonka – 4,6 tys. zł, pszenica – 2 tys. zł. W ogóle nie jest ujęte w tych stratach to, że rolnik musi zapłacić albo ratę za pole, albo czynsz, musi spłacić maszyny, bo przecież rękoma niby można byłoby uprawiać, ale nie takie arealy. To jest jedna sprawa, czyli tutaj ta interwencja naprawdę jest konieczna.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Drugą sprawę proponuję, żeby...

**Członek Rady WZRKiOR w Szczecinie Paweł Toporek:**

Ale bardzo krótko, bardzo krótko. Prośba do resortu rolnictwa. To jest hańba, że minister rolnictwa do dziś dnia nie zareagował. GUS ogłasza, że rolnik ma zysku 5,5 tys. zł, a ministerstwo siedzi i nic nie robi. Nie, nie może tak być. Minister powinien stanąć w naszej obronie, bo to jest przestępstwo. To jest propaganda siana na potęgę. Jak tak można? Jeżeli my byśmy mieli 5 tys. zł czystego zysku z hektara, to kto by tu dzisiaj przyjechał? Ludzie, zastanówcie się. A minister tego nie dementuje i nic z tego nie robi.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

Pan Walterowicz, głos trzeci.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

To jest nawet złe światło rolnika, bo miasto i inni, którzy nie są związani z rolnikiem, jeśli czytają takie artykuły, że 5,4 tys. zł rolnik ma z hektara, to o czym my tu dzisiaj rozmawiamy? Po co my tu dzisiaj jesteśmy?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ja myślę, że pan minister to usłyszał. To jest bardzo ważny głos. I następny, który się pojawia w naszej debacie, to pan Walterowicz.

**Przewodniczący Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Szczecinie Adam Walterowicz:**

Panie przewodniczący, szanowne posłanki, posłowie, szanowni koledzy rolnicy, chciałbym bardzo krótko, ale jestem tu w kamizelce. Nie chciałbym być w tej kamizelce, mam lepsze zajęcie aniżeli znowuż protestować. Chciałbym, żeby ministerstwo i posłowie zajęli się na poważnie sytuacją rolnictwa. Zawsze było ciężko, zawsze mówiliśmy, że coś jest nie tak, ale teraz to jest tragedia. To nie są hasła, tylko fakty.

Prowadzę spółdzielnię kółek rolniczych. Mamy bardzo dobrze prowadzoną księgowość. Na dzień dzisiejszy wychodzimy w stracie średnio około tysiąca paru złotych na każdym zbożu, na każdej uprawie, tzn.: rzepak, pszenica i jęczmień w tym roku mają tak średnio około 1 tys. zł, 1,5 tys. zł straty. Nie można tak. I jeszcze nie liczymy dzierżaw i tego, że posiadamy kapitał, który powinien nam przynosić zysk. Naprawdę mamy potężne finansowo gospodarstwa, większość rolników tutaj to naprawdę są bogaci ludzie, którzy dzisiaj, jeszcze trochę, a nie będą mieli na chleb. To jest aż nie do myślenia, żebyśmy my, mając takie gospodarstwa, takie przedsiębiorstwa nie mieli na chleb, a tak to wygląda, że nie zarabiamy. Nie może tak być.

Ale jest to, jak wszyscy koledzy mówią, związane z tym, że rynek jest źle zarządzany. Po to jesteście przez nas wybrani przedstawicielami. Tu już nieraz było mówione, że my jako podatnicy płacimy wam za to, żebyście nam pomogli zagospodarować rynek. Ten rynek musi być uregulowany. Nie może być tak, że udajemy, że jest wolny rynek, a mamy kulę u nogi. Jesteśmy stawiani na bieżni równo z innymi biegaczami z całego świata, tamci sobie jadą na sterydach, a my mamy jeszcze kulę u nogi w postaci Zielonego Ładu. To są podatki, które powodują, że mamy tak wysokie koszty produkcji. Ja mogę się ścigać na wolnym rynku, ale na prawdziwym wolnym rynku, kiedy będziemy mieli jeszcze takie koszty produkcji, jakie mają na świecie. A jak nam się podwyższa koszty produkcji administracyjnie i każe nam się ścigać...

Panie ministrze, pan mówił o wolnym rynku. To wstyd, że pan tak w ogóle mówi. Ma nas pan za idiotów. My nie jesteśmy idiotami, my wiemy, jak to wygląda. My rozmawiamy z posłami i tak nie powinno być. Jak chcecie mieć wolny rynek, to dajcie nam, tak jak koledzy mówią, wolny rynek we wszystkim, a nie Zielony Ład – tu takie obciążenia, podwyższone wszystkie inne koszty produkcji. Tak nie może być.

Chciałbym jednak szybko skończyć, bo bardzo ważne jest to, co teraz posłowie powiedzą, bo teraz będzie wypowiedź posłów, czy posłowie nas zrozumieją, co się w ogóle dzieje. Ja nie jestem tu w kamizelce po to, żeby wyjść na drogi, chciałbym iść do własnego gospodarstwa i pracować. A wy jesteście od tego, żebyśmy nie chodzili po ulicach, nie protestowali, tylko żebyśmy szli pracować. Po to my was wynajęliśmy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

Pan Jakub Arbaszewski. Mam nadzieję, że nie przekreśliłem nazwiska. Nieczytelnie napisane. Konfederacja.

**Koordynator powiatowy Konfederacji Jakub Arbaszewski:**

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Ja mam pytanie do pana ministra, a może nawet i rozwiązanie aktualnego problemu z nadwyżką zbóż, bo widzę, że ministerstwo mówi, że chce rozwiązać ten problem, a w rzeczywistości wygląda to tak, jakby w ogóle nie chcieli tego tematu rozwiązać. Czemu ministerstwo nie wystosuje pisma do Komisji Europejskiej odnośnie do podniesienia kwoty na skupy interwencyjne? Aktualnie cena, jaką proponujecie, jest dużo niższa niż na rynku komercyjnym.

Płody te można byłoby skupować na cele humanitarne, przetwarzać na mąkę i wysyłać to w celach humanitarnych do krajów, w których panuje kryzys humanitarny, takich jak: Palestyna, Kenia, czy Etiopia.

Kiedy ministerstwo weźmie się w końcu za zwiększenie udziału biokomponentów w paliwach? W tej chwili w Polsce bazuje to na poziomie jakichś 7%, reszta krajów członkowskich jest na poziomie 12%. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

Pan Rafał Banasiak, Polska Federacja Rolna.

**Członek zarządu Stowarzyszenia Warmińsko-Mazurskich Producentów Rolnych Rafał Banasiak:**

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, oprócz tego, że Polską Federację Rolną, to reprezentuję również Stowarzyszenie Warmińsko-Mazurskich Producentów Rolnych.

Wyjeżdżając dzisiaj z domu o 3.00 w nocy, jechałem tutaj z nadzieją, że oprócz tego, co możemy zrobić teraz dla rynku, żeby zdjąć nadwyżki zbożowe, usłyszę również ze strony ministerstwa, jaka jest konkretna strategia na tę sytuację, bo to się ponawia już rokrocznie.

Panie ministrze, w związku z tym chciałem zapytać: Czy ta strategia jest? Jediną strategią, o której pan powiedział, jest „Plan strategiczny wspólnej polityki rolnej”. Jak wiemy, to jest Unia Europejska, ale czy mamy plan, strategię na sytuację u nas, w kraju? Przedmówca już powiedział o tym, że można zwiększyć udział biopaliw. Ja przypomnę, na sali był również pan poseł Dolata, który dzielnie walczył o rodzime źródła białka roślinnego. Jak wiadomo niektórym z państwa, rynek białkowy jest szczególnie ważny, również dla mnie, dlatego że rozwijaliśmy na Mazurach tę produkcję.

Wiadomym jest, że struktura agrarna w Polsce jest na niekorzyść, dlatego że rzeczywiście udział zbóż jest zdecydowanie za duży i strategicznie rzecz ujmując, powinniśmy wspierać – jak kolega powiedział – zwiększenie udziału biopaliw. Po drugie, podnieśmy w końcu temat narodowego celu wskaźnikowego w rodzimych białkach. Rzeczywiście skupiliśmy się dzisiaj i wyspecjalizowaliśmy się w bobiku. Mamy efekt skali, a wolny rynek, o którym tu wszyscy mówimy, jest taki, że mieszalnie pasz... Różnica skupu na bobiku między jedną a drugą mieszalnią pasz, która te gotowe pasze sprzedaje na tym samym polskim, wolnym rynku, jest na poziomie 20 punktów procentowych. Więc ja się pytam: Dlaczego niektóre mieszalnie na bramie pokazują 800–900 zł tylko dlatego, że nie chcą tego skupować, a inne mieszalnie potrafią zapłacić 1 tys. zł, a czasem i 1,1 tys. zł? Dlatego ponawiam prośbę, po pierwsze, żeby była strategia działania na rzecz stabilizacji struktury agrarnej, a po drugie, podnieśmy temat rodzimych źródeł białka roślinnego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Bardzo dziękuję.

Następny głos to pan Adam Reimann, Stowarzyszenie „Wspólna Rola”.

### **Prezes Stowarzyszenia Rolników Towarowych „Wspólna Rola” Adam Reimann:**

Dzień dobry. Adam Reimann, prezes Stowarzyszenia „Wspólna Rola”.

Ja bym chciał odnieść się do tego, co się działo do tej pory na Komisji, jak również jeżeli chodzi o działania ministerstwa.

Tak, zauważamy, że jest bardzo dużo działań typu na przykład obecność na dożynkach gminnych, wiejskich, powiatowych, wojewódzkich, krajowych, ministerialnych, jest otwieranie różnych inwestycji, jest przecinanie wstęg, jest mnóstwo innych działań związanych z innymi dziedzinami gospodarki niż rolnictwo. Natomiast odnośnie do tego rolnictwa faktycznie nie za wiele się dzieje, to trzeba sobie powiedzieć. Z drugiej strony przejechało tutaj bardzo dużo rolników, którzy reprezentują jedną grupę społeczną, można powiedzieć, jedną taką organizację podmiotową. Pojawia się mnóstwo pomysłów na rozwiązanie tych niewątpliwie bardzo dużych problemów w rolnictwie. Każdy z tych problemów jest prezentowany jako takie remedium na to, co się dzieje, podczas gdy nawet w toku naszych wewnętrznych dyskusji każde z tych rozwiązań było podważane w rozmowach indywidualnych.

I tutaj ja też niestety widzę bardzo dużo hipokryzji, naprawdę. Widzę z waszej strony bardzo dużo hipokryzji, bo przedstawicie rozwiązania, które razem w sumie wcześniej trochę obalaliśmy, tak? To mi się nie podoba, bo jeżeli ministerstwo nie realizuje pewnych rozwiązań, to też z tego powodu, że one mają jakieś minusy. O tych minusach nie rozmawiamy, mówimy o samych plusach. Mówimy, że jest wszystko super, a nie jest. Wszystko ma swoje minusy i musimy o nich porozmawiać. Ale nie rozmawiamy o nich, dopóki nie będziemy chcieli faktycznie czegoś realnie rozwiązać, a nie bardziej potupać nóżką. I to sobie musimy powiedzieć otwarcie. Ja wiem, że być może dostanę później po głowie za te słowa, ale cóż.

Chciałem powiedzieć, że padło tu oczywiście parę rozwiązań, które na przykład my chcielibyśmy wesprzeć, widzimy, że mają one potencjał, ale znamy też ich minusy. Są to na pewno rozwiązania dotyczące wspierania krajowej produkcji, krajowych systemów jakości w postaci integrowanej produkcji roślin czy systemów krajowych skierowanych na produkcję mięsa. Jeżelibyśmy rozpoczęli promocję tych systemów, zarówno wśród rolników, jak i wśród konsumentów, a zwłaszcza wśród przetwórców, żeby takie produkty spożywcze pojawiły się w systemach jakości na rynku polskim, to by była od razu informacja, że jest to produkt polski. Tam nie musiałyby być flagi, tam nie musiałyby być nic, bo ten system jakości jest polski, tak?

Integrowana produkcja roślin. Nikt nigdzie, w żadnym innym państwie, nie produkuje produktów w ramach integrowanej produkcji roślin.

Drugi pomysł, który też popieramy i będziemy go rozwijać, to jest pomysł, który nazwę – tak może bardziej górnołotnie – 1000 biogazowni, 1 MW każda, 1 GW razem, 1 mln ha kukurydzy zagospodarowane na poczet tych biogazowni. To się skalkuluje na ten moment pod kątem tego, jakie finansowania są dla biogazowni i jakie otrzymują płatności za 1 Kw. Chodzi o biogazownię do 500 kW i do 1 MW. To też się skalkuluje na pewno pod kątem takim, że zwiększymy szybko naszą ilość produkcji energii w OZE. Tutaj na pewno trzeba by było rozwinąć spółdzielczość wśród rolników, którzy by raczej prowadzili takie biogazownie poprzez spółdzielnie niż indywidualnie. Myślę, że takie rozwiązanie by było lepsze. To może rozwinęłoby jeszcze wiele innych dziedzin, bo może do tej biogazowni by doszła jakaś hodowla krów, może by powstała tam jakaś szklarnia, która by korzystała z jej ciepła?

Myślę, że można by było jakąś taką koncepcję mieć, tylko trzeba byłoby mieć dobrą strategię, po prostu trzeba byłoby mieć strategię. O tym byśmy chcieli rozmawiać, pokazując plusy, ale też i minusy. I bardzo też was wszystkich proszę o to, żeby mówić też o minusach, tak? Bo wiemy wszyscy, że rozwiązania, które pokazaliście, w dużej części są nierealne.

### **Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

Pan Dominik Zawadzki, związek „Solidarność”.

### **Członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Dzień dobry, Dominik Zawadzki, przewodniczący powiatu grójeckiego RI „Solidarność”.

Szanowni państwo, wiele tematów zostało już... Droga Komisjo, drodzy koledzy i koleżanki rolnicy, dziękujemy, że przyjechaliście tutaj w takiej dużej liczbie mimo trwających zbiorów wszelkiej maści.

Na początek to taka informacja, bo gdzieś padło wcześniej, że chodzi głównie o rynek zbóż. Z tego, co ja akurat wiem, to jeśli chodzi o Komisję, to zebrała się ona dzisiaj na kanwie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat trudnej sytuacji w rolnictwie, czyli całego rolnictwa.

Szanowni państwo, mam taką propozycję, skoro mamy ograniczenia trzyminutowe, bo nie mamy czasu, bo macie, drodzy państwo posłowie i posłanki, inne zajęcia, to proponuję, żeby następnym razem zrobić Komisję o godzinie 19.00 bądź 20.00, po waszych zajęciach. My jesteśmy przyzwyczajeni do nocnych prac polowych.

**Poseł Bożena Lisowska (KO):**

Ostatnio skończyliśmy o 3.00 w nocy.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Możemy skończyć nawet rano, droga pani, bo czasami pracujemy całe noce. My, rolnicy, jesteśmy do tego przyzwyczajeni, a tematy są bardzo istotne, dlatego że to polski rolnik...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Jeżeli mogę...

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Panie przewodniczący, polski rolnik...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ja panu nie odbieram... Taka dygresja. Wczoraj akurat przynajmniej ja skończyłem chyba o 2.30 w nocy pracę na sali plenarnej, tak że my również jesteśmy przyzwyczajeni do pracy i w dzień, i w nocy.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Panie pośle, panie przewodniczący, przypuszczam, że to są sporadyczne przypadki.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie są sporadyczne.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Obok pana siedzi kolega przewodniczący będący jednocześnie przewodniczącym Związku Sadowników RP, który wie, ile my nocy zarywamy, jedna po drugiej, i nie żalimy się nikomu. To jest nasza praca.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie żalimy się, tylko mówimy o tym.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Wasza praca jest służbą Polsce, czyli, panie przewodniczący, nam, Polakom.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Absolutnie, tylko jeszcze raz panu mówię, że od 19.00 również pracujemy.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

I nie ma godziny. To nie wybiera. Tak że propozycja jest taka, że następnym razem, żebyśmy my wszyscy mogli poruszyć tematy – bo to są tematy dotyczące całej polskiej przyszłości, polskiego narodu – prosiłbym o inną godzinę.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dwie minuty pan próbuje mówić o tym, jak powinno to wyglądać. Tak tracimy czas.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Nie sprzecajcie się, panowie, no.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie sprzecajmy się, bo szkoda czasu.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Kolega Barna, mówiłeś dosyć długo, ale trzeba temat ten...

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Ale nie, no weź...

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Dobrze, szanowni państwo, jako sadownik zacznę od tego, że – bo tematy innych branż były poruszane – zacznę od tego, że mieliśmy w tym roku przymrozki, o czym na konferencjach nieraz wspominam. Straty w sadach sięgają 85%. Nie wiem, skąd GUS wziął takie doniesienia o planach, które mamy w tym roku, będą na pewno dużo niższe.

Natomiast pan minister mówił o tym, że po piętnastym dowiemy się, jaka będzie skala pomocy. Piętnasty minął. Po naszej środowowej konferencji wczoraj coś powiedział, że znowu kiedyś tam się dowiemy. Natomiast kwota, jaką podał, to jest 200 mln zł. W zeszłym roku mieliśmy mniejsze straty, a przeznaczone było 480 mln zł. Utrzymanie takiego hektara sadu to koszt w granicach minimum 20–30 tys. zł. Rozumiem, że podać, przeliczając na hektary? W takim razie dopłata, czyli dofinansowanie, będzie w granicach 500 zł do hektara, nie większe. Skąd mamy brać pieniądze, kolejne kredyty? My już kredytów nie chcemy brać, chyba że będą to kredyty takie, które nam pozwolą uzyskać płynność.

Jak koledzy wcześniej powiedzieli, nie wszyscy rolnicy mogą dostać, ponieważ banki spółdzielcze podlegają też pod KNF. Słuchajcie, z bankami spółdzielczymi też ktoś powinien zrobić porządek. Banki spółdzielcze powinny powrócić do naszych rodzimych gospodarstw, bo to my je tworzyliśmy, nasi dziadowie, pradziadowie. My rządzymy innymi rynkami. Żaden rząd się tym nie zajął. Dzisiaj prosimy też o to, żeby rząd i minister rolnictwa zajęli się tym. Banki spółdzielcze są bankami należącymi do rolników, więc sektor Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinien się tym zająć. Problemy mamy w każdej branży. Eksportu nie ma.

Dlaczego eksportu nie ma? Szanowni państwo, bo eksport polega cały czas na tym samym, to znaczy, że jedno państwo dogaduje się z państwem... Mamy dzisiaj żywy przykład – umowa z Mercosurem. Czym to jest? Tzw. państwo unijne dogaduje się z państwami, które stworzyły sobie jakąś tam grupę innych państw. I pan minister tego nie rozumie? Jak mamy sprzedawać, jak nie mamy podpisanych umów barterowych między jednym państwem a drugim państwem? Bez silnego eksportu nie zrobimy nic. Po to powstała Krajowa Grupa Spożywcza. To my jako „Solidarność” walczyliśmy o to, to był nasz pomysł i wiemy, jak to rozwijać. Zresztą grupa spożywcza powinna należeć do rolników.

Szanowni państwo, drodzy koledzy, my się zaczniemy o to upominać. Krajowa Grupa Spożywcza powinna być w 51% własnością naszą. Nie mamy przetwórstwa, nie mamy nic. Jak mamy sprzedawać swoje towary, jak rządzi nami, jak nie Niemiec, to Duńczyk? A my jesteśmy pacholkami.

Koledzy są z polskiej partii rolniczej, która ma podwaliny Witosa. Zadaję pytanie panu ministrowi Krajewskiemu: Kiedy zacznie stosować słowa i domeny pana Witosa i zacznie bronić polskiego rolnictwa? Chyba że, szanowni państwo, mamy inną sytuację, to może powiedzcie. Z jednej strony mamy Ukrainę – kolega wspominał o umowie z Ukrainą, dwa lata okresu przejściowego – my mamy stawki godzinowe, za chwilę będą wchodzić inne instytucje i nas nękać, a na Ukrainie tego nie ma. Oni stosują inne środki ochrony roślin, dużo tańsze, a my mamy całkiem inną sytuację. Nas się goni, gania, środki ochrony roślin zapisujemy, wpisujemy, zanim zastosujemy, a jak nie, od razu kary nałożone. Jak my mamy konkurować? My nie mamy żadnych szans.

Teraz mówię do społeczeństwa polskiego, bo rząd wie o tym dokładnie – mieliśmy przykład covidu, zostały zachwiane łańcuchy dostaw. Nie będzie żywności, wtedy oni pokażą naszemu społeczeństwu, ile będzie kosztowała żywność, jak nas nie będzie. Państwo też niech wytłumaczy, a nie pan Ikonowicz mówi, że miasto będzie miało tańszą żywność dzięki umowie z Mercosurem. Nie, to nie jest tak. Państwo też powinno pomóc, żeby miasto zrozumiało, na czym to wszystko polega i co nam grozi. A jeżeli nie, to, szanowni państwo, niech minister i premier wyjdą, łącznie z tym kolegą...

A gdzie jest ten nasz kolega, który tak się mienił Rejtanem polskiego rolnictwa, niedawny członek polskiego rządu? Mamy go tu na sali? Bo ja nie widziałem. Może szykuje protest jakiś?

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Ale nie, panie przewodniczący, bo ja jeszcze mam...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie, nie, my...

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Czy istnieje...

Panie przewodniczący, jedna rzecz...

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Nie, pan mówi...

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Jeżeli nie, to miejcie odwagę powiedzieć jedno. Zostało zniszczone polskie rybołówstwo, ale oni dostali milionowe dopłaty za likwidację. Zatem powiedzcie w rejonach niedalekich miast: chłopcy, przekształćcie się na deweloperów. Macie po 20, 100, 300 mln za likwidację gospodarstwa, idźcie w deweloperkę. Inni niech idą w magazyny itd., itd. Koniecznie.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Propozycja padła. Dziękuję bardzo.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:**

Dziękujemy.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Ostatni głos, pan Jan Ogił. I to czwarty głos kółek rolniczych.

**Prezes Stowarzyszenia Dla Powiatu Jan Ogił:**

Dzień dobry. Jan Ogił, głównie to Stowarzyszenie Dla Powiatu.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewną rzecz. Gdy zaczęliśmy zbierać informacje na przykład à propos odbudowy trzody chlewnej, mieliśmy bardzo dużo odpowiedzi takich, że wszystko działa: działa bioasekuracja, działa różnego rodzaju pomoc, jest wsparcie. Więc dlaczego, skoro jest tak dobrze, jest tak źle? To jest pierwsze moje pytanie.

Kolejną sprawą jest to, że od ponad 30 lat nikt nie zajmuje się rozwiązaniami systemowymi. Są to tylko takie potrzeby doraźne, typu 100 zł, 200 zł do hektara dodatkowej jałmużny, taki plaster na ranę. Było przed chwilą wspomniane o pomysły odnośnie do kredytów, gdzie z inicjatywą wychodzi minister Krajewski. Czytamy, że większość chłopów, którzy mają problemy płynnościowe, jest z tego wykluczona po prostu. W środowisku często się mówi, że te kredyty są przeznaczone dla plantatorów koniczyzny, zwłaszcza czterolistnej. Jest to po prostu tylko i wyłącznie program dla swoich.

Teraz kolejna rzecz. Czy trudno jest się pochylić nad ideą odtworzenia państwowego banku rolnego? Coś, co przed chwilą padło, czyli kredyty długie, niskoprocentowane, ale nie za darmo. My nie chcemy darmowej pomocy. My chcemy form pomocy zwrotnej, ale takiej, aby mogła nam dać się rozwijać.

Nadwyżka zboża, która nas zabija. Nie ma trzody chlewnej, raz, przemysł spirytusowy leży, jedynie sobie radzi bimbrownictwo tak naprawdę, bo przemysł spirytusowy leży. Jeśli chodzi o biogazownię, też jest problem, bo z kolei towarzystwu, które przeprowadziło się na wieś – są mieszkańcami wsi, a nie są rolnikami – oczywiście śmierdzi. Biogazownia nigdzie nie może być ulokowana. To trzeba zmienić. Przede wszystkim zwolnić do 1 MW z jakichkolwiek pozwoleń środowiskowych, żeby to mogło dalej funkcjonować – jeżeli mówimy o co najmniej 1 tys. nowych biogazowni. To są rozwiązania systemowe.

Na końcu apel mój do prezesa Rady Ministrów, ażeby za to rolnictwo w końcu się wziął, bo oddano je pięknej partii, z pięknymi hasłami. Miała być koniczyzna, a niestety są lebioda i oset.

Zapraszam wszystkich dwudziestego ósmego na pogrzeb polskiego rolnictwa do Spały. Tam będziemy tańczyć w rytmie Zenka Martyniuka i cudownych, fajnych piosenek, cieszyć się nad tą sytuacją, która jest obecnie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

Skończyliśmy część, głosy organizacji, które zostały dzisiaj zaproszone. Ja chciałem państwu bardzo podziękować.

Przekazuję głos panu przewodniczącemu Maliszewskiemu, który będzie prowadził dalszą część dyskusji i głosy posłów. A ja tylko ze swojej strony mogę dodać, że z dużą częścią tych pomysłów, które państwo zgłaszaliście, zgadzamy się i będą one, mam nadzieję, przenoszone na grunt zmian w prawie, nie tylko w ministerstwie, ale również w parlamencie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję panu przewodniczącemu za prowadzenie. Państwu dziękuję za głosy, które padały.

Bardzo proszę, teraz część dyskusji, w której oddajemy głos państwu posłom. Jako pierwszy pan poseł Krzysztof Cieciora. Ten sam reżim czasowy i te same zasady. Bardzo proszę, panie pośle. Jest pan poseł Krzysztof Cieciora? Jeżeli nie ma, to pan poseł...

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

Jestem, jestem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To proszę.

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

Pan przewodniczący tak mnie zaskoczył, że muszę się uszykować do wszystkiego. Rozumiem, że trzy minuty, tak? Dobra, to włączam stoper, żeby nie było.

Dobrze, panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na początku chciałbym wyrazić ubolewanie, jednak żal do pana ministra, ponieważ ja pana ministra bardzo cenię, szanuję, ale uważam, że pana ministra stać na trochę więcej niż po prostu takie pospolite okłamywanie rolników w kontekście umowy z Mercosurem. Wina i odpowiedzialność leżą tylko i wyłącznie po waszej stronie. My tę umowę w 2019 r. jednoznacznie zablokowaliśmy. Ta umowa została skasowana na poziomie politycznym, panie ministrze.

Został podpisany list, apel polityczny pomiędzy Macronem, Morawieckim, Charlesem Michелеm i kilkoma innymi liderami Europy. Było w nim napisane: „Wzywamy Komisję Europejską do wstrzymania finalizowania umowy, dopóki powyższe warunki nie zostaną spełnione. Warunki zabezpieczenia europejskich rolników...”.

Panie ministrze, z racji tego, że wy tak uparcie próbujecie okłamywać opinię publiczną, że to jest nasza wina, ja niestety muszę powiedzieć jednoznacznie: nie było PSL, nie było SLD, nie było Platformy Obywatelskiej, to nie było Mercosuru. Jesteście i przyszedł Mercosur. Tak to wygląda.

Natomiast, szanowni państwo, odnosząc się do dzisiejszej dyskusji, chciałem bardzo podziękować wszystkim rolnikom, którzy tutaj przyjechali, bo wiemy, w jakim jesteście czasie. Są zbiory, są wykopki, są zasiewy, jest naprawdę dużo pracy, więc to jest duży wysiłek. Dziękuję za to, że przyjechaliście, za bardzo merytoryczną, dobrą dyskusję.

Ja też trochę żałuję, bo po raz kolejny jest tak, że mamy Komisję w trybie art. 152, wiemy, że ona wywoła emocje, że przyjdzie dużo osób, a po raz kolejny przeznaczona jest na to najmniejsza sala w najmniejszym budynku. Bardzo proszę pana przewodniczącego, żebyśmy na przyszłość zabezpieczali większe sale, bo wiadomo, że jest duże zainteresowanie tego typu posiedzeniami.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Są jeszcze wolne miejsca.

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

Natomiast chciałbym powiedzieć, że nie ma innej możliwości w sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy jak rzeczywiste pobudzenie konsumpcji wewnętrznej.

Mam żal do ministerstwa, obecnego kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ponieważ przygotowaliśmy strategię na rzecz odbudowy trzody chlewnej w Polsce. OK, może ona nie była super, nie była idealna, może trzeba było ją poprawić, może trzeba było ją zmienić, ale na Boga, nie należało jej wyrzucać do kosza. A to się stało zaraz po tym, kiedy zmienił się rząd, kiedy odeszliśmy z resortu rolnictwa. Dobrze, została wyrzucona do kosza, ale mijają dwa lata i nie napisaliście nowej. Nie ma żadnej propozycji, jak pobudzić trzodę

chlewną, a bez tego, bez odbudowy tej branży, tej części hodowli zwierzęcej w Polsce nie uda nam się odbudować i spożytkować nadwyżek zboża, jakie mamy obecnie w Polsce.

Po tej dyskusji – myślę, że padł taki postulat od wielu rolników – oczekuję MRiRW pilnego przygotowania strategii, propozycji na rzecz odbudowy wewnętrznej produkcji, polskiej produkcji trzody chlewnej. To jest dzisiaj warunek konieczny do tego, abyśmy mogli rozmawiać o tym, aby rolnictwo przetrwało w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Ardanowski.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, koleżanki i koledzy, opis sytuacji nie wymaga uzupełnienia – rolnictwo jest w zapaści.

To, co przez lata było przekazywane jako wręcz zalecenie przez kolejne rządy, że rolnicy mają inwestować w swoje gospodarstwa, rozwijać, zwiększać powierzchnie, inwestować w bazę maszynową, w budynki, w nowe technologie, w stada podstawowe itd. – wielu rolników to zrealizowało. Gospodarstwa, które nazywamy towarowymi czy też zorientowanymi na rynek, są w tej chwili najbardziej zagrożone, ponieważ ich związek z rynkiem dostarcza im dochodów. Te gospodarstwa najczęściej nie mają żadnych innych dochodów, na które z konieczności małe gospodarstwa musiały być nastawione od dawna, bo małe gospodarstwa od dawna nie żyją z rolnictwa: pole uprawia sąsiad, miks dochodowy od dawna wymuszony, ktoś musi pracować poza gospodarstwem, plus świadczenia społeczne. Natomiast te gospodarstwa, które w ostatnich parunastu latach, w okresie wolnej Polski, inwestowały, są w tej chwili najbardziej zagrożone, ponieważ moim zdaniem rynek w Europie, nie tylko w Polsce, jest rynkiem niszczonym bardzo świadomie. To nie bierze się z niczego.

My tu często sądzymy, że jesteśmy w stanie rozwiązać pewne sprawy w Polsce, a one biorą się z polityki Unii Europejskiej. Interes Niemców, diaspory niemieckiej w Ameryce Południowej, interesy z Ukrainą, które robią międzynarodowe koncerny – to wszystko powoduje, że rolnictwo w całej Europie jest zagrożone, nie tylko u nas, ale *pro domo sua*. Czy w takim razie załamać ręce i powiedzieć: „Nic nie można zrobić, wolny rynek” i tłumaczyć to wolnym rynkiem? Na świecie nie ma wolnego rynku, jeżeli chodzi o żywność. Żywność jest czymś tak cennym, od niej zależy bezpieczeństwo żywnościowe, że kraje nie pozwalają sobie na całkowitą grę interesów globalnych graczy, na którą niestety my, jako Polska, skazujemy się. Nie wystarczy opisać problemów, konieczne są rozwiązania.

Zgadzam się z jednym z panów, który tu koło mnie siedzi, że część z tych, jak wydaje się zgłaszającym, propozycji łatwych, prostych, na zasadzie: niech ktoś rozwiąże ten problem, jest nie do rozwiązania. Te propozycje nie będą przyjęte i nie są możliwe do zrealizowania. Ale mimo wszystko rząd, państwo, którym rząd zarządza – i to dotyczy każdego rządu – nie może stać obojętnie. Nie może mówić, że nic nie jest w stanie zrobić, ponieważ mechanizmy rynkowe, polityka Unii, globalizacja uniemożliwiają rządowi działanie. W takim razie trzeba uznać, że rola państwa jest żadna i nie oczekiwać od państwa niczego. Natomiast dopóki państwo istnieje i jest organizatorem życia zbiorowego narodu, to państwo ma obowiązek podejmować działania.

Nie ma możliwości w kilkuminutowym wystąpieniu przedstawić, jakie powinny być te rozwiązania. One powinny być uzgadniane z rolnikami. Na pewno trzeba zmienić strukturę zasiewów w Polsce, ponieważ przesunięcie wszystkiego w kierunku zbóż powoduje, że sytuacja na rynku zbóż zawsze będzie katastrofalna. Ona się nie zmieni. Jest potrzebna dywersyfikacja, ale ta dywersyfikacja nie może opierać się tylko na decyzjach rolnika na niepewnym rynku. Rozmawialiśmy wiele razy, że trzeba przekierować część produkcji rolniczej na cele nieżywnościowe. Energia jest najprostszym do zastosowania sposobem wykorzystania biomasy rolniczej: czy biogazownie, czy dolew do paliwa biopaliw. Jest jeszcze parę innych rzeczy, które często ktoś kwestionuje, nawet tak radykalnych jak spalanie. W sytuacjach nadzwyczajnych to również trzeba brać pod uwagę.

Ale to muszą być decyzje rządowe w tym kierunku, wskazujące rolnikom, jakie powinny być rozwiązania. Rozmawialiśmy tyle lat o polskim programie białkowym. Zbyszek Dolata jest niekwestionowanym liderem naszej grupy. I co z tego? Kolejne rządy tylko przedłużają

moratoria, bo chodzą na pasku międzynarodowych korporacji, które handlują soją, w związku z tym żaden program białkowy w Polsce nigdy się nie rozwinie, jeżeli nie ma zbytu na produkowane białko paszowe w Polsce. Powiązanie produkcji roślinnej i zwierzęcej jest tak oczywiste, że nawet nie potrzeba tego tłumaczyć. Przykładów rozwiązań można znaleźć wiele, ale to wszystko jednak musi być elementem pewnej stabilnej, strategicznej działalności kolejnych rządów, a nie zawracania Wisły kijem przez kolejne rządy, które przerzucają się odpowiedzialnością.

Rządy jako emanacja koalicji rządzących... Obecny rząd jest dwa lata, to już można pewną odpowiedzialność ponosić. A odpowiedzialność jest cały czas taka: bo to poprzednicy, osiem lat. Poprzednicy, dociskając obecny rząd, który, moim zdaniem, niewiele ma pomysłów, będą podkreślali: my to zrobiliśmy, bo dawaliśmy pieniądze.

Robert, ja chcę ci przypomnieć, że wypłacanie miliardów z budżetu państwa, kiedy najpierw się dopuściło do wielkiego importu zboża z Ukrainy, jest działaniem na szkodę tego państwa, bo te pieniądze nie trafiły do rolników, trafiły do tych, którzy zarobili około 5 mld zł na zbożu ukraińskim. To nie jest żaden sposób rozwiązywania problemów, kiedy poprzez niewielkie nadwyżki na rynku wymusza się dramatycznie niską cenę na rolnikach – w tym roku to jest. A jak rolnicy będą płakali i krzyczeli, protestowali, to wtedy z budżetu państwa wywała się miliardy złotych.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie pośle, muszę prosić o zakończenie, bo...

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):**

Kończę.

Jest potrzebna absolutna, strategiczna, nowa wizja polskiego rolnictwa. Jeżeli tego nie zbudujemy – i to w najbliższych miesiącach, tego już nie można odkładać – to obojętnie, kto będzie w Polsce rządził, rolnictwo po prostu zniknie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To teraz wspomniany pan poseł Zbigniew Dolata. Proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja nie ukrywam, że jestem bardzo rozczarowany wystąpieniem pana ministra, bo po głosie pana posła wnioskodawcy, pana posła...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ale którego pana ministra?

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Pana ministra Czerniaka, bo on reprezentuje resort.

Po wystąpieniu pana przewodniczącego Roberta Telusa, który przedstawił merytoryczne argumenty, wyobrażałem sobie, że pan minister po prostu opowie o tym, co ministerstwo robi i co planuje zrobić na poszczególnych rynkach. A my co usłyszeliśmy? Usłyszeliśmy jakąś polemikę, i to niezbyt udaną, dotyczącą odpowiedzialności za podpisanie umowy Mercosur, właściwie to wszystko.

Przypomnę te linie narracyjne obecnego rządu, jeśli chodzi o Mercosur. Na początku było tak, że ta umowa nie zostanie podpisana, potem linia narracyjna się zmieniła: umowa jest tylko paraflowana, to nic nie znaczy, jest tylko paraflowana. Potem linia narracyjna znów się zmieniła i było: wprawdzie została podpisana, ale nie wejdzie w życie. Następnie zmieniono tę linię narracyjną i już była taka, że wejdzie w życie, ale nie obejmie Polski. Dzisiaj pan minister zaprezentował kolejną linię narracyjną, że winny jest Morawiecki i premier Meloni. No, słuchajcie, naprawdę to jest po prostu, panie ministrze, taka lekka kompromitacja. Premier Meloni, premier Morawiecki odpowiedzialni za Mercosur? A, przepraszam, z jakiej frakcji jest pani Ursula von der Leyen? A nie przypadkiem z EPL, do którego należą Platforma i PSL? Przecież to jest po prostu śmiech.

Kolejna sprawa dotycząca waszych działań. Wspomniał pan przewodniczący Telus o systemie SENT i o wyłączeniu z tego systemu owoców miękkich, maki, nasion słonecznika. Proszę państwa, czegoś nie rozumiem. Kiedy mamy bardzo trudną sytuację na rynkach, chociażby na rynku zboża, wyłącza się z kontroli tak ważne artykuły? To jest dywersja. Kto to zrobił?

Pan minister powinien odnieść się do tego, dlaczego to zrobiliście. Tłumaczyliście to koniecznością deregulacji. No tak, deregulujecie polski rynek, deregulujecie. Niestety bardzo skutecznie. To nie jest działanie, które ma pomagać rolnikom, tylko wręcz szkodzi wprost rolnikom.

Utajniliście ponownie listę importerów zboża z Ukrainy, co ogłosiła pani minister Gembicka. Dlaczego utajniliście? Bo na tej liście były liczne podmioty, które są związane z wami. Ludzie zapomną, po jakimś czasie zapomną. To są argumenty, które pokazują jednoznacznie, że wy, nie wiem, nie potraficie albo nie chcecie – jedno i drugie dyskwalifikuje – nic zrobić, żeby rolnikom pomóc.

Mówił pan minister Ardanowski o okoliczności dywersyfikacji, znalezienia alternatywy wobec produkcji zbóż. Mamy to polskie białko, jest import poekstrakcyjnej śruty sojowej, rzędu 5 mld zł. Znaczna większość tej kwoty mogłaby, jeśli nawet nie cała, bo mamy bardzo duży rozwój produkcji soi... Areał upraw przekroczył w tym roku 100 tys. ha. Moglibyśmy w dużej części – może nawet w perspektywie lat 10, tak jak było z kukurydzą, taki potężny sukces – zastąpić ten import polską produkcją, czyli to 5 mld zł rocznie zostałoby w kieszeniach polskich rolników. Ja chciałem zapytać: Co w tej sprawie zrobiliście w czasie prezydentury? Co zrobiliście? Bo zasłanialiście się takim argumentem, że Unia nie pozwala nam wprowadzić celów wskaźnikowych. To, co zrobiliście, żeby Unia... A Unia też cierpi na deficyt białka roślinnego. Co zrobiliście?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Mamy gotowy projekt nowelizacji ustawy o paszach, który ten cel wskaźnikowy wprowadza. Była nawet deklaracja chyba obecnego tutaj pana posła Jarosława Rzępy, że stanie się to projektem komisyjnym. Ja o to prosiłem wielokrotnie i jakoś się nie może stać projektem komisyjnym. Nie chodzi o to, żeby ktoś sobie przypinał order za to, że taki projekt zostanie przyjęty, tylko chodzi o zrobienie tego, żeby wywołać popyt.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę pana posła Jacka Boguckiego, żeby...  
Dwukrotnie prawie przekroczył pan czas.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dobrze, ja już kończę, panie przewodniczący.

To są konkretne argumenty, na które pan minister powinien odpowiedzieć, a nie pogrążyć się w jakichś dywagacjach, które jeszcze niestety bardziej...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Jacek Bogucki.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

...wskazują na to, że nie macie żadnego pomysłu na polskie rolnictwo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Chciałem przeprosić pana posła, bo pan poseł jako pierwszy zgłaszał się do dyskusji, ale ja tego nie zauważyłem. Pan poseł Jacek Bogucki. Proszę bardzo.

**Poseł Jacek Bogucki (PiS):**

Cierpliwość czasami zostaje wynagrodzona.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni rolnicy, na tej sali pewnie jest troszkę takich, którzy nie do końca zdają sobie sprawę, a na sali sejmowej większość, że rolnictwo to jest 20% polskiej produkcji przemysłowej. Największa branża, i 20% polskiego eksportu. Ta liczba mogła się zmienić, bo pamiętam ją jeszcze z czasów ministerialnych, więc może nawet wzrosła. 20% eksportu polskiego. Jeśli nie zdamy sobie sprawy z sytuacji, w jakiej się znalazło polskie rolnictwo, i będziemy przerzucać się odpowiedzialnością, to naprawdę nic z tego nie wyniknie, a rolnictwo zniknie z Polski.

Panie ministrze, proszę nie kłamać, bo oskarżę każdego, kto jeszcze raz powtórzy te słowa odnośnie do Mercosuru. My z ministrem Jurgielem zaczęliśmy blokowanie, a dokończył Krzysztof Ardanowski z premierem Morawieckim. Gdy zaczynaliśmy na przełomie roku 2017/2018 blokować

próbę wprowadzenia umowy z Mercosur, byliśmy jedyni w Europie, którzy zabierali głos na nieformalnych spotkaniach ministrów rolnictwa i na nieformalnych spotkaniach szefów rządów. W ciągu dwóch lat dołączyły do nas Francja, jak pamiętam, Dania, Irlandia, chyba Belgia. Umowa została zablokowana na cztery–pięć lat. Kiedy wyciągnięto z szuflady? Jak wy doszliście do władzy i po wyborach w Unii Europejskiej, po wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wtedy wyciągnięto ją ponownie. Nie było jej przez pięć lat, więc niech pan nie kłamie.

Mówi pan o Ukrainie. Inna była sytuacja w 2022 r. Wtedy ja byłem zwolennikiem, żeby bezwzględnie pomagać Ukrainie, ale dziś uważam, że pomagamy za mocno, od dawna już za mocno, i to w wielu dziedzinach, nie tylko rolnictwa.

Priorytety. To chyba tajne ma pan prioritytety dotyczące rolnictwa, bo ja w żadnym dokumencie oficjalnym nie widziałem nic, ani słowa o rolnictwie. Niech pan pokaże taki dokument, jeśli on został utajniony. W 2015 r., gdy po was, po PO, PSL, przejęliśmy władzę, sytuacja na wszystkich rynkach rolnych była jeszcze bardziej nawet chyba dramatyczna niż teraz, bo wtedy ceny mięsa były zupełnie dołujące. I co zrobiliśmy? Rozpoczęliśmy od stabilizowania rynków, rozpoczęliśmy od pomocy, o której pan minister mówi, że jej nie wolno udzielić. No to jak minister Jurgiel, jak minister Ardanowski, minister Telus i kolejni ministrowie, minister Kowalczyk udzielali tej wielomiliardowej pomocy w ramach tego samego prawa unijnego? Skoro pan to uważa, że nie można teraz udzielić, to jak wtedy można było?

I już kończąc, chciałbym zaapelować tylko o jedno. Panie ministrze, przekaże pan swojemu szefowi: wycofajcie się z tych dożynek, bo rolnicy mówią, że to będzie rzeczywiste dożynanie rolnictwa albo taniec na grobie rolnictwa.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Pogrzeb będzie.

**Posel Jacek Bogucki (PiS):**

To naprawdę nie czas na to, żeby tworzyć kolejną zabawę. Były przecież dożynki prezydenckie, częstochowskie, wojewódzkie, w każdym chyba województwie, powiatowe, a nawet gminne prawie w każdej gminie. Dostyc tej zabawy polskim rolnictwem. Zajmijcie się poważną pracą, a nie tańcem, bo rzeczywiście nie pora na to ani nie miejsce. Ja jestem zwolennikiem zabawy, kiedy jest pora – myślę, że każdy z nas – ale nie ta pora, nie ten czas. Na pogrzebie się nie tańczy.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Chciałem tylko powiedzieć, że wychwyciłem w wypowiedzi pana posła to, że wszystkie te dożynki pan do jednego worka wrzucił.

Pan poseł Ryszard Bartosik teraz. Ryszard Bartosik. Proszę, panie pośle.

**Posel Ryszard Bartosik (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze chciałbym zadać pytanie: Dlaczego dziś nie ma tu ministra rolnictwa i rozwoju wsi? Nie ujmuję nic panu wiceministrowi, ale w tak ważnej sprawie z rolnikami powinien spotkać się minister rolnictwa. Być może dziś kupuje sobie garnitur na niedzielne święto, ale naprawdę są sprawy od tego ważniejsze.

Chcę odnieść się do sprawy Mercosur. Szanowni państwo, Mercosur to kwestia podstawowa, tak jak i ściąganie towarów rolno-spożywczych z Ukrainy, pozwolenie na to, aby one tu wpływały. Cały czas na Komisji, ale także i w przestrzeni publicznej widzimy, że minister rolnictwa robi jakieś pozorowane ruchy w tym zakresie: tam się spotkał, tu się spotkał. To bardzo dobrze, to jest potrzebne. Niemniej jednak, szanowni państwo, trzeba jakiejś wiedzy na ten temat.

Jeżeli chodzi o umowę Mercosur, ona nie dotyczy tylko rolnictwa. Potrzeba tutaj ofensywy dyplomatycznej premiera i pierwszego miejsca w priorytetach prezydencji. Trzeba było nad tym pracować już wcześniej, rok wcześniej, przez całą prezydencję, a nie teraz wysyłamy jakiegoś niedoświadczonego w tych sprawach ministra rolnictwa, który jeszcze nie rozeznał się w Polsce dobrze w tych sprawach, on nie ma nic do powiedzenia. To są dyskusje na poziomie szefów rządów, a nasz szef rządu nic nie robi w tym zakresie, drodzy państwo. Taka jest po prostu rzeczywistość. My te sprawy z Mercosurem przegramy.

Przestańcie mówić o tym, że umowa Mercosur była negocjowana 20 lat. Każda umowa, i to jest chyba wiedza podstawowa, wchodzi w życie wtedy, kiedy jest podpisana.

Odpowiedzialność za nią bierze ten, kto podpisuje, bez względu na to, czy to jest umowa dzierżawy między rolnikami, czy to jest akt notarialny, czy to jest umowa międzynarodowa. To jest chyba jakieś abecadło, a my wracamy do jakichś spraw... Tę umowę można było negocjować 20 i 30 lat. Wtedy ona nie obowiązuje. Obowiązuje wtedy, kiedy się na to godzimy, a wy do tego dopuszczacie. Wszyscy o tym wiemy, wokół tego toczy się dyskusja.

Szanowni państwo, skandalem jest cena zbóż w tej chwili, ale za chwilę mamy żniwa kukurydzy i już wiemy, że nikt nie chce kupić kukurydzy, a jeżeli już, to też po 400 zł za tonę.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**  
350 zł.

**Poseł Ryszard Bartosik (PiS):**

Poprawia mnie kolega związkowiec, że 350 zł. To jest kolejny problem. Ale jesteśmy w okresie dożynkowym i w niedzielę myślimy o dożynkach, a nie o tych sprawach, o których myśleć powinniśmy.

Szanowni państwo, może to duże słowa, ale ten rząd doprowadzi świadomie bądź mniej świadomie, w sposób zakamuflowany do upadku polskiego rolnictwa.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk. Proszę.

**Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, przede wszystkim należałoby, jako członkowie parlamentu, przeprosić państwa za to, że nie dość, że Komisja jest o godzinie 8.30 i nikt nie zakłada tego, że państwo jadą setki kilometrów na to spotkanie...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie pośle, od razu wejdę w słowo. Termin posiedzenia Komisji i czas jej trwania był uzgodniony z przedstawicielem wnioskodawców, więc proszę...

**Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

Ale ja nie mam pretensji do pana przewodniczącego.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ma pan. Proszę mówić.

**Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

Chcę wyrazić swoją opinię na ten temat. Uważam, że jeżeli to jest Komisja, w której biorą czynny udział rolnicy, powinna się odbyć w innym dniu niż posiedzenie Sejmu, na przykład dzień przed, żeby każdy mógł swoje argumenty przedstawić.

Od 30 lat krzesło ministra rolnictwa jest chyba najgorętszym krzesłem w rządzie. Bardzo mądrze przed tą kadencją Sejmu przedstawił to pan minister Sawicki, mówiąc, że nie weźmie tego krzesła, dlatego że o polskim rolnictwie nie decyduje się w Polsce, o polskim rolnictwie decyduje się w Brukseli, a on nie chce brać za to odpowiedzialności. To jest przykra prawda o polskim rolnictwie.

Bardzo podobały mi się głosy, chociażby pana Krzysztofa Piecha, na temat nierównej konkurencji, wolnego rynku. Z jednej strony pan minister Ardanowski zarzuca, że kwestia doinwestowania rolnictwa w sumie nic nie da, bo w przyszłości ten rynek znów się rozreguluje, że to nie jest rozwiązanie, a z drugiej strony rolnicy mają zarzuty, że powinni działać na wolnym rynku. To ani dopłaty nic nie pomogą, ani nie pomoże nic wolny rynek, bo go nie ma, czyli de facto jesteśmy w takim durszlaku. Mamy konkurować na wolnym rynku, który nie istnieje, bo Ukraina produkuje inaczej.

Mówiliśmy o środkach ochrony roślin, tańszej produkcji, ale dodajmy jeszcze na przykład rośliny genetycznie modyfikowane. Mówimy o bilansie białkowym, 100 tys. ha uprawy soi – świetna sprawa, ten rynek mimo tych trudności rozwija się. Ale z drugiej strony trzeba powiedzieć, jak konkurować z krajami Mercosuru czy z Ukrainą, gdzie rolnicy produkują na innych warunkach, z roślin genetycznie modyfikowanych, mają inne środki ochrony roślin i mają plony wysokości około 5 t z hektara. Jak mamy konkurować z takim rynkiem? Czyli durszlak, czyli rynek, który... Nie ma wolnego rynku. Rolnicy polscy by sobie poradzili, gdyby mogli używać innych środków ochrony roślin, gdyby mogli używać roślin genetycznie modyfikowanych.

I kiedy to mówimy, to zaraz mówi się: chcecie zniszczyć polską produkcję, bo chcecie wprowadzić GMO. Nie, my chcemy uprawiać jak wszyscy, chcemy uprawiać, tak, żeby funkcjonował wolny rynek.

Co do cen zbóż, to pamiętamy doskonale, że protesty w poprzedniej kadencji podsycane były przy wysokości cen zbóż powyżej 1 tys. zł za tonę. Dzisiaj protestów nie ma. Dzisiaj nikt nie podlega do tych protestów, a okazałoby się, że warto byłoby zająć się tą sprawą.

Panie ministrze, z punktu widzenia dopłat i kredytów niezwykle istotne jest to, by powstał państwowy operator. Jeden z panów podczas głosu... –

Proszę dać mi dokończyć, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ale proszę już...

**Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

Była mowa o państwowym banku rolnym. To jest kwestia tego, żeby ten bank mógł zajmować się wieloletnimi kredytami dla rolników, żeby można było budować polskie przetwórstwo, aby można było budować polskie chlewnie. Odbudowa pogłowia jest konieczna, bo kto to zboże ma zjeść?

A kończąc wypowiedź, powiem tak: wielu polityków wypowiada się na temat zbóż, na temat żywności, że jest to problem. Problem jest taki: Dlaczegoś biedny? Boś głupi. Dlaczegoś głupi? Boś biedny. Dlaczego to jest nasz problem? Dlatego, że my nie mamy infrastruktury. Jeżeli w sytuacji kryzysu, wojny mówi się, że żywność to jest podstawowa broń, nawet przed haubicami, armatami, czołgami, flotą, to my sobie nie potrafimy z nią poradzić. Trzeba by się zająć tym, żeby można było tę żywność przyjąć i traktować ją jako broń w czasie kryzysu, czyli móc nią handlować, móc ją przyjąć, a nie traktować tego wszystkiego cały czas jako problemu. Czyli chodzi o infrastrukturę, czyli zbiorniki, magazynowanie, przetwórstwo, państwowy bank rolny, który byłby w stanie być takim operatorem, i szukanie nowych rynków zbytu.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Teraz pan poseł Paweł Szrot.

**Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

To powtarzamy od bardzo wielu lat, natomiast niezwykle istotne jest, by w końcu wprowadzać to w życie. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Paweł Szrot. Proszę bardzo.

**Poseł Paweł Szrot (PiS):**

Ja tylko kilka słów. Trochę się dziwię, że znowu słyszę oburzenie i widzę rozdzieranie szat, bo przyszli rolnicy, krzyczą głośno i używają ostrych słów. Na miłość boską, panie i panowie z PSL, od jak dawna współpracujecie z polskimi rolnikami, żeby to was szokowało? To po pierwsze.

**Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):**

Co się czepiasz PSL?

**Poseł Paweł Szrot (PiS):**

Po drugie, słyszałem na tej sali swoiste ataki na państwa Ameryki Południowej. Ja może niektórych zaskoczę, ale wezmę je w obronę. To, że prezydent Milei i prezydent Lula da Silva walczą ostro w interesie swoich gospodarek, może swoich niekoniecznie rolników, ale latyfundystów, to zasługuje właściwie na szacunek, podziw i zachęcam na naśladowania. Szczególnie ciekawe jest to w przypadku prezydenta da Silvy, który jest bardzo ostro lewicowy.

Natomiast politycy polscy i politycy europejscy powinni walczyć o swoje gospodarki i swoje rolnictwo. Może za wyjątkiem Niemiec, bo oni jednak walczą o swój przemysł i ich działania polegają na tym, że po prostu chcą sprzedawać swoje samochody na rynku południowoamerykańskim. To wszystko. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Jako ostatni głos, pan poseł Jarosław Rzepa. Proszę bardzo.

Nie, nie mam zgłoszonego. Jeszcze pan poseł Ziejewski w drodze wyjątku. Proszę.

**Posel Jarosław Rzepa (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowne panie i szanowni panowie posłowie, drodzy goście, rolnicy przyjechali dzisiaj na to spotkanie po to, żeby powiedzieć o sytuacji na rynku zboża, aby posłuchać o rozwiązaniach, które ewentualnie są proponowane. Dziękuję za te wszystkie słowa, które mówią o tym, że czas na dywersyfikację, czas na wyciąganie wniosków, że produkcja roślinna przy spadającej hodowli do niczego dobrego nas nie doprowadzi. Autokonsumpcja, która była w hodowli, dzisiaj po prostu nie istnieje. Nadwyżka zaczyna nam coraz bardziej doskwierać i coraz bardziej wzrastać.

Dlatego też, drodzy rolnicy, też trzeba... Myślę, że to, co mówiliście państwo o programie odtworzenia hodowli trzody, jest jednym z elementów.

Drugi temat to biogazownie, jak kiedyś mówił minister Sawicki, w każdej gminie. Najlepiej, gdyby to były biogazownie, których właścicielami są rolnicy. Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej.

Program białkowy. Panie pośle, uważam, że dalej powinniśmy w tym temacie pracować i nie odpuszczać, bo wydaje mi się, że powiązanie płatności z wymaganiami jak najbardziej jest konieczne.

Dzisiaj natomiast, szanowni państwo, mamy konkretną rzecz: polscy rolnicy produkują poniżej kosztów. Jeżeli produkują poniżej kosztów, a sytuację mamy, jaką mamy, to wydaje mi się, że warto podyskutować, co proponujemy w tej kwestii, patrząc na koszty. Ja nie mówię o tym, że mamy dzisiaj dać rolnikom, przepraszam, zarobić, szukając jakiegokolwiek wsparcia, ale oddać koszty, panie pośle, oddać koszty wobec tego, że mamy bardzo mocno regulowany rynek przez Unię Europejską. Powinniśmy dyskutować, szanowni państwo, jak to zrobić, wiedząc o tym, że zboża w tym roku są najbardziej dotknięte tematem opłacalności.

Mam nadzieję, szanowni państwo, że konkluzją dzisiejszej naszej dyskusji będzie to, jaką mamy różnicę pomiędzy kosztami a rzeczywistą dzisiejszą ceną na rynkach. Wiecie państwo o tym, że mamy nadwyżkę na rynkach światowych, patrząc globalnie. Czyli czy można liczyć na wzrost cen? Powiedziałbym, że raczej niekoniecznie. Nawet ci, którzy dzisiaj mają możliwość zmagazynowania, mają możliwość przetrzymania tego, ponieważ być może jeszcze mają jakieś zapasy i mają płynność, to bym powiedział, że dzisiaj nie do końca mogą liczyć chyba na to, że cokolwiek na tych rynkach się wzruszy. Dyskutujemy na ten temat, w jaki sposób pomóc w tej kwestii, natomiast na przyszłość dyskutujemy przede wszystkim o tym, żeby wyciągnąć z tej lekcji wnioski. Jak nie pszenica, to być może... Ktoś powiedział o lnie. Tak jest. Być może więcej soi, bo klimat już na to pozwala?

Szanowni państwo, takie musimy wyciągać wnioski, nie chodzi o to, żebyśmy za rok powrócili do tego samego, kiedy będziemy mieć ten sam problem. Wyciągamy wnioski, ale w tym roku trzeba rolnikom pomóc. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Zbigniew Ziejewski. Proszę.

**Posel Zbigniew Ziejewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, drodzy rolnicy, chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Akurat miałem przyjemność zarządzać Krajową Grupą Spożywczą i muszę państwu powiedzieć, że mamy siedem cukrowni. W tamtym roku mieliśmy 46 euro za 1 t buraka. W tym roku 33 euro. Ale jak zaproponowałem wszystkim szefom cukrowni, żeby wybudować przy cukrowniach biogazownie, to był opór. Ten opór powstaje przede wszystkim ze strony mieszkańców, bo cukrownie mogą budować nie tylko 1 MW, 2 MW, 3 MW, bo taki mają surowiec... Żeby nie było tych protestów, żeby można było te biogazownie budować i te produkty spożywać, musimy zmienić naszą politykę. Wszyscy posłowie, wszyscy posłowie, a także tu obecni rolnicy... Bo ja już byłem, brałem udział w trzech czy czterech protestach odnośnie do budowy biogazowni. Jest potężny opór do budowy biogazowni.

Idąc teraz dalej, chciałbym, żeby koledzy z PiS posłuchali, pukający posłowie – produkujemy jako polskie cukrownie 1,2 mln t cukru, a sprzedajemy tego cukru na rynku krajowym 500–600 tys. t. Nasze zapotrzebowanie na rynek cukru wynosi 1,6 mln t. Kto sprzedaje? Nie mamy przedstawicieli, nie mamy dobrych fachowców do handlu cukrem na rynku krajowym, a my mówimy o eksporcie. Dlatego chcieliśmy dokonać wielu ciekawych rzeczy, ale

po prostu mam nadzieję, że nowy prezes dokona tych zmian i będzie szedł w tym kierunku, żeby więcej rynku... Jeżeli rynek krajowy potrzebuje, nie tylko na coca-cole, ale na rynki spożywcze... 1,6 mln t, a my sprzedajemy 600 tys. t, to gdzie jest reszta produkcji?

Jest dużo do zrobienia w tym kierunku. Któryś kolega mówił, że w Niemczech płacą 50 euro za 1 t cukru – jest to nieprawda. Nie posługujemy się takimi liczbami, bo jest to nieprawda. Niech mi pan wskaże jedną cukrownię niemiecką, jednego rolnika. Ja u siebie w gospodarstwie podejmowałem w tamtym tygodniu delegację z Niemiec i wiem, jakie są w Niemczech ceny zbóż, buraków, innych produktów. Mam te ceny, bo rozmawiałem.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

Ile cukier kosztuje w Niemczech? Niech pan powie.

**Posel Zbigniew Ziejewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:**

Ja mówię o sprzedaży cukru.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę kontynuować, panie pośle. Proszę kontynuować.

**Posel Zbigniew Ziejewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:**

Idę dalej.

Jeżeli mamy rozwiązać problem nadprodukcji zbóż, musimy go rozwiązać przez produkcję biopaliw. My już, panie przewodniczący, rozmawialiśmy w tamtej kadencji, że zwiększamy do 7%. Kraje unijne mają: Francja – 11%, Niemcy – 12%. I to musimy zrobić. Musimy na Komisję zaprosić ministra finansów, żeby zwiększyć udział zbóż w produkcji biopaliw. Te biogazownie i te gorzelnie, które są – bo w wielu jeszcze dawnych państwowych gospodarstwach są gorzelnie, które są nieczynne na dzień dzisiejszy – mogą to przerobić. One mogą skupić zboże od rolników. Są rozwiązania, ale musimy iść w tym kierunku.

I najważniejsza rzecz, bo panowie też mówili o zwiększeniu udziału w KGS do 51%. KGS to jest majątek stworzony przez państwo i nikt dzisiaj... Była pierwsza możliwość, że rolnicy byli udziałowcami. Rolnicy dostali 15% udziału w każdej firmie, a pracownicy 15%. Gdzie to dzisiaj jest? To jest wszystko sprzedane. Rolnicy mieli... Pozostał tylko ruch spółdzielczy w mleczarniach, to działa i funkcjonuje wzorowo, bo nasze mleczarnie, jako ciała spółdzielcze, funkcjonują normalnie.

Możemy stworzyć zespół przy ministrze, panie przewodniczący, i te newralgiczne sprawy rozwiązywać na cito – dzisiaj jedną sprawę bobiku rozwiązaliśmy od ręki – ale możemy, panie przewodniczący, konstruktywne rzeczy punkt po punkcie zgłaszać i je rozwiązywać. Stawiam siebie do dyspozycji, że będziemy pracować na rzecz polskiego rolnictwa.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Zbigniew Ziejewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:**

A żeby jeszcze jedną rzecz powiedzieć, najważniejszą, bo panowie mówiliście o nadprodukcji zboża. Dzisiaj cały świat nie stoi tu i teraz, świat mówi, jak będzie produkował zboże za pięć lat, za dziesięć lat, za piętnaście lat.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

**Posel Zbigniew Ziejewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:**

I mówimy o NGT, o roślinach genetycznie zmodyfikowanych, gdzie wymienia się chromosomy. To nie jest GMO. To nie jest GMO. I ten temat...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski. Panie pośle, naprawdę.

**Posel Zbigniew Ziejewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:**

Dobra. Dziękuję bardzo. Do następnej Komisji.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tak jest. Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski. Proszę.

**Posel Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, rolnicy, przede wszystkim dzisiejsza Komisja zwołana została w celu przedstawienia przez pana ministra ciężkiej sytuacji w rolnictwie, z uwzględnieniem rynku zbóż. Chciałbym powiedzieć, że jestem bardzo niezadowolony z pana wypowiedzi, propozycji, które zostały złożone. Przede wszystkim chodzi mi o to, że zostały zaproponowane tylko preferencyjne kredyty i pożyczki. Te preferencyjne kredyty to jest tylko 200 tys. euro. To nie jest chyba jakaś duża kwota. Natomiast pożyczki to po prostu pomoc *de minimis*, taka pożyczka może być wzięta raz na 15 lat, czyli to też nie jest nic dobrego.

Chciałbym się spytać pana ministra, czy jest jakaś korespondencja między Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rządem Polski a Brukselą odnośnie do dofinansowania do dopłat dla zbóż. Taka pomoc była wcześniej udzielana, rolnicy z niej korzystali, zresztą nasz rząd korzystał. W informacji jest zawarte, że przedtem była tylko taka pomoc tymczasowa w związku z wojną na Ukrainie, ale jak wszystkim wiadomo, ta wojna dalej trwa. Myślę, że warto by było, żeby w Brukseli powstał fundusz, który by tej pomocy udzielił. Ja wiem, że prawdopodobnie jest to blokowane przez premiera Donalda Tuska, bo to są nie tylko środki z Komisji Europejskiej, ale trzeba uruchomić również środki krajowe, pewnie tutaj jest ten problem. Nasz rząd nie miał z tym problemów, bo zawsze te dopłaty były z Komisji Europejskiej, ale również i rząd Polski dużo do tego dokładał. Jak wcześniej mówił Robert Telus, to było ok. 15 mld zł. Myślę, że w tej trudnej sytuacji trzeba do Brukseli wystąpić o taką pomoc.

Oczekiwałem, że padną będą jakieś propozycje, programy, bo obecny pan minister rolnictwa mówi, że pomoc finansowa to nie, ale że trzeba to rozwiązać w inny sposób. To się pytam: W jaki inny sposób ta pomoc będzie udzielana? Biogazownie. Dobrze, biogazownie, może tak, ale przekonanie do tego społeczeństwa jest to bardzo trudne. Myślę, że wszyscy powinniśmy się pochylić nad tym, w jaki sposób do tego przekonać ludzi, żeby te biogazownie powstawały. Ziejewski mówił, że są protesty. W każdej praktycznie gminie, w każdej części kraju to się dzieje. W jaki sposób to przezwyciężyć? Obecnie rządząca ekipa, będąc w opozycji, miała tyle pomysłów, że mi się wydawało, że jak dojdą do władzy, to będą takie programy i takie projekty, że polskie rolnictwo będzie bardzo silne i się będzie dobrze rozwijać. Ale widać, że po dwóch latach ich rządów, rolnictwo raczej się zwija zamiast się rozwijać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania, które się pojawiły w dyskusji.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Dziękuję przede wszystkim za tę dyskusję. Nie oceniam głosów w dyskusji, żeby była jasność, i proszę również nie wkładać w mój głos, że ja kogokolwiek „traktuję jak”, nie powtórzę nawet tego słowa, bo wszystkich państwa szanuję. Rozmawiam i nigdy nie miałem takiego podejścia, żeby kogokolwiek zdeprecjonować, a tym bardziej co do jego poglądów czy propozycji.

Proszę państwa, a teraz do rzeczy.

Otóż wiele osób zarzucało mi, że ta odpowiedź była nieadekwatna, nie dotyczyła meritum, była polityczna. Otóż przypomnę jeszcze raz, na początku poseł sprawozdawca przedstawił określoną ocenę polityczną. Ja się do tego odniosłem, przedstawiłem argumenty, a później zaproponowałem rozwiązania, z których m.in. pan przewodniczący Gwiazdowski, jak powiedział, nie jest zadowolony. Nie wiem, czy nie jest zadowolony z mojej wypowiedzi, czy tych rozwiązań, które przedstawiłem. Ale do rzeczy. Mówimy o wspólnym rynku, mówimy, że ten rynek reguluje, zastanawiamy się, jaki ma kierunek ten rynek. Pan Piech powiedział o dwóch szkołach: szkole austriackiej, dotyczącej wolnego rynku, oraz szkole Keynesa.

Proszę państwa, ja osobiście, z punktu widzenia doktrynalnego, jestem za szkołą Keynesa, żeby państwo dokonywało interwencji na rynku. Rynek, szczególnie rolniczy, musi być z interwencją państwa polskiego, bo to jest taka sytuacja, że taki jest kierunek. Natomiast oczywiście musimy sobie zdawać sprawę, że żyjemy w określonych uwarunkowaniach, jesteśmy członkiem Unii, są określone procedury, są tryby, jest prawo itd., więc tutaj również w tymże zakresie musimy się poruszać.

Co do Mercosuru, mamy różne zdanie. Mówimy o tym, że przerzucamy się odpowiedzialnością, kto zawalił, kto podpisuje, jaki będzie miało wpływ. Mówimy również o umowie,

przypominam, Komisji Europejskiej z Ukrainą, mówimy o tych różnych kwestiach dotyczących ATM. Wcześniej popieraliśmy ATM, dzisiaj wojna nadal jest, ale zmieniliśmy zdanie itd. To jest kwestia, która została uregulowana w tej propozycji. Ona jest dyskutowana. Przedstawiliśmy swoje propozycje, natomiast któryś z panów mówił, że okres dostosowawczy wynosi dwa lata. Z mojej wiedzy, informacji... Oczywiście to dotyczy standardów, o których mówiliście – produkty z Ukrainy, które będą wchodzić na rynek unijny, powinny mieć standardy unijne. Chodzi o stosowanie pestycydów, dobrostan zwierząt. Z moich informacji wynika, że Ukraina ma na dostosowanie trzy lata.

Proszę państwa, ja wszystkich panów słuchałem, ba, nawet notowałem wszystkie kwestie. Z imienia i nazwiska starałem się zanotować, żeby było to wyrazem jakiejś takiej naszej wspólnej pracy – nie chcę mówić górnolotnie, że szacunek.

Otóż Ukraina ma okres na dostosowanie wynoszący trzy lata. Uważaliśmy, że ten okres powinien być inny niż trzy lata, że okres dostosowania do tych standardów unijnych powinien być krótszy. Również mówiliśmy, że jeśli chodzi o zaproponowane w porozumieniu produkty wrażliwe, dojście do tych liczb powinno być rozłożone w czasie. Natomiast one, można powiedzieć obiektywnie, są mniejsze niż były w ATM, które obowiązywały na początku roku. Najgorzej jest z cukrem, bo tam zostało zwiększone, chociaż ilość cukru jest mniejsza niż ATM z 2022 r.

Kolejna kwestia, proszę państwa, która budzi wiele emocji – dożynki. Pan poseł Bogucki stwierdził, że ma dość zabawy dotyczącej dożynek gminnych, powiatowych, wojewódzkich, częstochowskich.

**Poseł Ryszard Bartosik (PiS):**

Tak nie powiedział.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Zapisałem w tym sensie, być może kontekst był inny.

Proszę państwa, dożynki w Spale. Znamy historię, były to dożynki prezydenckie. Zapoczątkował je Ignacy Mościcki w 1927 r. Były kontynuowane do covidu, po covidzie zostały przeniesione do Pałacu Prezydenckiego, bo to były prezydenckie. Resort uznał, że trzeba podziękować rolnikom i rzeczywiście przeprowadzić. Co do formy, macie państwo już uwagi, że ktoś tam występuje – Zenek Martyniuk czy inny zespół folklorystyczny. Jest to rodzaj święta rolników, podziękowania. Część, która zechce uczestniczyć, będzie uczestniczyć.

Proszę państwa, jestem przeciwnikiem traktowania spraw ad personam. Nie chcę się popisywać, przywołując Schopenhauera, który mówił, jeżeli chcemy rozmyć temat, to atakujemy kogoś personalnie. Państwo atakujecie mnie personalnie, ja to przyjmuję. Mogę odpowiedzieć, ustosunkować się, odnieść się. Natomiast, jeżeli państwo atakujecie ministra Czesława Siekierskiego, to ja stwierdzam, jako jego były podwładny, a dzisiaj nie mam interesu, żeby cokolwiek mówić, bo nie jest już szefem, że był to bardzo dobry minister, merytoryczny, przygotowany. I to, czego dokonał na rzecz rolnictwa, to było bardzo dużo. Atakujecie państwo również obecnego ministra, jego wypowiedzi itd. Mówicie, że go nie ma. Tak się zdarza, że są też inne obowiązki. Ja rozumiem, że moja osoba nie spełnia waszych oczekiwań. Zresztą, jak tutaj było powiedziane, formalnie nie jestem ministrem, a sekretarzem stanu. Ale proszę państwa, na miłość boską, nie atakujmy personalnie, bo każdego z nas można atakować, ocenić itd.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę o uwagę. Posłuchajcie państwo tego, co mówi pan minister. Za chwilę będziecie chcieli pewnie się odnosić, a nie słuchacie tego, co mówi minister.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę państwa, jeżeli państwo uważacie, że można zadać pytanie, ocenić, krzycząc czy mówiąc cicho, nie ma to większego znaczenia, a później nie słuchacie, to wystawiacie sobie świadectwo. Dlaczego pytacie? Żeby wysłuchać tej odpowiedzi, czy tylko zadać pytanie? Zostawiam to jako pytanie retoryczne, bez odpowiedzi.

Oczywiście mnogość tych pytań, która była w waszych wypowiedziach...

Ja bardzo krótko tutaj co do trzody chlewnej. Oczywiście pogłowie trzody chlewnej zmniejszyło się – 9 mln w stosunku do tych 20 mln itd. Jaki jest dzisiaj formalny stan tej strategii? Wspólnie z Krajową Radą Wieprzowiny opracowujemy strategię. Nie chcę oceniać, że tej strategii wcześniej nie było, bo pan poseł Cieciora mówił, że ona została opracowana i zarzucona.

Były tam próby odbudowania programu „Locha plus”, natomiast program pilotażowy nie został wdrożony. Ja tego nie oceniam, wtedy nie byłem. Nie mam przesłanek, żeby oceniać, czym ta decyzja była spowodowana.

Program białkowy. Również pan poseł Dolata był uprzejmy skomentować czy ocenić moje wystąpienie w sposób taki, że ukierunkowałem się na politykę, a nie na merytorykę. Ma pan prawo, panie pośle. Zostawiam to bez komentarza. Ja jako minister – przepraszam, formalnie sekretarz stanu – podlegam ocenie, jako poseł również podlegam ocenie. Jestem poddawany, że tak powiem, wnikliwej ocenie państwa, społeczeństwa, wyborców.

Co do kredytu, to część z państwa mówi, że te kredyty to rozwiązanie dobre, część mówi, że nie, że długoterminowe. A o kwestii dotyczącej tego, że to nie jest wsparcie, że nie ma płynności finansowej, mówiłem na początku. Jako ministerstwo w 80% tę zdolność, płynność finansową pokrywamy.

Co do banku – któryś z panów mówił o banku, który się zajmuje tymi sprawami, żeby powstał inny bank. Otóż to wszystko koordynuje Bank Gospodarstwa Krajowego we współpracy z bankami spółdzielczymi.

Mówiliście państwo również o skupie interwencyjnym. Część z panów, nie chcę mówić personalnie, mówi: róbmy skup interwencyjny, 101 euro. Kto sprzeda za 101 euro zboże?

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Ale podnieście tę cenę, panie ministrze. Cały czas o tym mówimy. Zmieńcie tę cenę. Ile będzie ta cena trwała?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę państwa, proszę państwa...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę mówić, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jeżeli pan jest działaczem, to doskonale pan sobie zdaje sprawę, że dzisiaj ta cena jest taka, o jakiej pan mówił, czy ktoś mówił... 101 euro jest?

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Ale to od czego wy jesteście w końcu? Po prostu trzeba zmienić.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

I teraz, co do zmian... A, inną kwestią jest zmiana ceny interwencyjnej.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Może pan posłuchać, czy będzie pan mówił?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

A inną jest wykonanie skupu. No, panowie, operujemy w obowiązujących przepisach prawa.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Ale ja mówiłem o tym.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

I pan namawia do 101 euro. Jeżeli pan chce zmienić cenę, to ja to popieram, Polska to popiera. Polska składa wnioski na forum Unii Europejskiej, ale nikt nas nie popiera, że to jest kwestia...

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Panie ministrze, to jest obowiązek rządu. Przepraszam, ja się muszę w tej chwili odnieść, ponieważ ja wyraźnie mówiłem...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie, nie, ale pan się teraz nie odniesie.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Naturalnie mówiłem, panie ministrze... Nie, ale to boli.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Ale proszę pana, ja nie prowadzę tego spotkania.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Ja cały czas mówię o czymś innym, panie ministrze.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pan usiadzie.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Pan mówi o gruszkach na wierzbie, a ja mówię o czym innym.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Ja odpowiadam na pytania, które zostały postawione przez państwa.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze, pan już mówił, to pan teraz nie mówi.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Szanując państwa, odpowiadam na pytania. I teraz, jeżeli my chcemy rozmawiać...

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

A jakie propozycje, panie ministrze?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Propozycje przedstawiłem na tym etapie, które państwo...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dajcie, państwo, wypowiedzieć się ministrowi.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę państwa, mówiliście szerokim wachlarzem, ta dyskusja dotyczyła całego rolnictwa, nie tylko projektu, który był na agendzie.

I teraz, proszę państwa, jakie są priorytety w rolnictwie? Priorytety gdzieś utajnione, któryś z posłów chyba mówił. Priorytety zostały przyjęte przez Radę Ministrów w uchwale. Minister rolnictwa przedstawił trzy priorytety, które dotyczą funkcji produkcyjnej wsi. To jest związane z biogazownią, z protestami, z trzodą chlewną, to jest „Aktywny rolnik” i to jest również ustawa o dzierżawie, krytykowana przez państwa. To są wszystko projekty. Proces legislacyjny ma to do siebie, że wpływa do Sejmu, są posłowie, jest opozycja, jest koalicja, dyskusja, komisje, na końcu decyzja większości z poszanowaniem mniejszości. Powiedziałem o priorytetach.

Proszę państwa, zakładam, że pewne tezy, które zostały przedstawione, są wynikiem niezrozumienia. Nie chcę powiedzieć, że arogancji – nie mylić z ignorancją, bo ignorancja to jest brak wiedzy, że my mówimy o tym, że SENT nie zwalnia... My mówimy o SENT, że zaprzestaliśmy, żeby działał. Proszę państwa, SENT nie dotyczy kontroli granicznej. SENT dotyczy tylko pewnego analizowania, monitoringu w oparciu o geolokalizację. Patrzymy, jak ten dany towar idzie. Jest to związane z akcyzą, ale nie ma, że jeżeli zwalniamy coś... Nie ma zwolnienia z SENT. A jeżeli rozporządzenie dotyczące zakazu importu zbóż z Ukrainy jest, funkcjonuje, to co ma SENT kontrolować, jeżeli ten towar nie wpływa na teren Rzeczypospolitej Polskiej? No tu, rozumiem, jest jakieś wielkie niezrozumienie.

Co do biokomponentów. Otóż, proszę państwa, w tej informacji być może nie powiedziałem, że w 2024 r. 2 mln t rzepaku zostało właśnie w ten sposób zużyte, 1 mln t kukurydzy. Oczywiście to jest też kwestia, która dotyczy Ministerstwa Klimatu i Środowiska. My w tym zakresie współpracujemy i uważamy, że należy to zwiększyć, a obecnie są prowadzone prace nad tą ustawą.

Szanowni państwo, co do pewnej myśli strategicznej, którą przedstawił pan Krzysztof Ardanowski...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Znowu państwo nie słuchacie.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Ja też jestem... Proszę państwa, ja mam głos donośny, mogę krzyczeć, mogę przekrzykiwać państwa rozmowy, ale to nie na tym...

**Głos z sali:**

My też.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Państwo też, ale jeżeli mamy w takiej formule rozmawiać... Ja jestem człowiekiem dialogu, również spotkania...

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

I tak się spotkamy na barykadach i tak się spotkamy na barykadach. Panie ministrze, niech pan przedstawi, co z tym zbożem.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

No to jeżeli spotkamy się na barykadach, będziemy... Powiedziałem, propozycje kredytu i pożyczek.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Co z tym zbożem? Mamy je jeść?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę państwa, pan poseł Ardanowski przedstawił myśl strategiczną, żeby sprawy dotyczące rolnictwa, polskiego rolnika były wyjęte spod walki politycznej i żeby były kontynuowane przez każdy rząd, a nie dany rząd. Mówił, że coś ktoś nie zrobił...

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Wśród przyjaciół psy zająca zjadły.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

...ktoś ma inny program, a później jest zwalany...

Proszę państwa, bardzo serdecznie dziękuję za uwagę oraz wasze wnikliwe uwagi. Przeanalizowałem, zapisałem, dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Panie ministrze, co z projektem ustawy o dopłatach do zboża. Proszę odpowiedzieć.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę, pan przedstawiciel wnioskodawców. Proszę bardzo.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Mogę, panie przewodniczący?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Dlaczego? Bo teraz przedstawiciel wnioskodawców ma głos.

Panie Robercie, mogę?

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Ja nie rządę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł nie jest...

Panie pośle, chce pan mówić czy nie chce pan?

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Tak, oczywiście.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To proszę bardzo.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jak już.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, a przede wszystkim szanowni rolnicy, jest wiele spraw do wyjaśnienia i jeszcze wiele spraw, które tutaj padły od rolników, o których chciałbym dopowiedzieć. Pan minister mówi, żeby wyjąć tę sprawę spod walki politycznej – 100% zgoda. My tu jesteśmy dzisiaj, żeby ratować polskie rolnictwo, ja to powiedziałem. Ale żeby ratować polskie rolnictwo, trzeba tego chcieć. Trzeba tego chcieć. Nie tylko mówić o tym, że będą kredyty, tylko po prostu trzeba chcieć.

Mówi pan o ATM, że za nas było wprowadzone. Tak, wprowadziła to Unia Europejska, kiedy szefem, komisarzem do spraw handlu był pan Dombrovskis z waszej partii. I my, jak zobaczyliśmy...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie jest członkiem PSL chciałem poinformować.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Wasz koalicjant.

Widząc, co się dzieje, wbrew Unii Europejskiej, wbrew całemu lobbingsowi, zatrzymaliśmy produkty. Wtedy były straty ze wszystkich stron. Nawet powiem państwu od prezydenta Stanów Zjednoczonych – że musi być wpuszczone, bo tam są ich firmy i muszą korzystać. A my powiedzieliśmy, wtedy powiedział bardzo mocno prezes Jarosław Kaczyński: interes polskiego rolnika jest dla nas ważniejszy niż jakiegokolwiek inne interesy. I to zrobiliśmy. Pan dziś mówi, że Unia Europejska wprowadza, my nie możemy, SENT itd. Nie, albo jesteście ministrami, przepraszam, z jajami, albo nie. Albo walczyć o polskiego rolnika, albo nie.

Czy to jest złe słowo, bo pan chciał mnie wyłączyć? Chyba nie jest złe.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie chciałem pana wyłączyć, tylko nie wiem, jaki organ miał pan na myśli.

**Posel Robert Telus (PiS):**

To jest bardzo ważne, drodzy państwo, trzeba o nasze sprawy walczyć, bo Unia Europejska to nie jest dobry wujek, który nam daje. Unia Europejska to nie jest dobry wujek, któremu zależy na polskim rolnictwie. Mało tego, Unia Europejska nie jest w ogóle ciałem, któremu zależy na europejskim rolnictwie. Dlaczego tak mówię?

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

To po co jesteśmy w tej Unii?

**Posel Robert Telus (PiS):**

Drodzy państwo, sprawa Mercosur. To jest ważne. Słuchajcie, to, co się dzieje w tej chwili – Brazylia, prezydent Brazylii bardzo mocno współpracuje...

Ale słuchajmy się, jeżeli możecie.

Prezydent Brazylii bardzo mocno współpracuje z Rosją. Edward mówił o tym, że to są wielkie związki z Niemcami. Oczywiście, że to jest kolejny Nord Stream 2. Przestrzegaliśmy Unię Europejską przed Nord Stream 2, Nord Stream 1, że nie możemy uzależniać Europy od Rosji, od gazu rosyjskiego. Nie słuchano nas wtedy. Dziś również nas nie słuchają. To będzie błąd, którego nie odbijemy, którego nie da się odbić.

Mówicie o tym, że musimy budować hodowlę. Chcą zlikwidować 70% hodowli drobiu, i to już jest zapisane w dokumentach, że są takie plany. Dziś ponad 8 mln t zboża zjadają kury, przepraszam za kolokwializm, zjada drób, 8 mln t naszego zboża. Jeżeli to ograniczymy, to będzie kolejny problem.

Kolega mówił o hodowli trzody chlewnej. Panie ministrze, pan mówi, że pana nie było. Gdy odchodziliśmy z resortu, przygotowaliśmy program, montaż finansowy na odbudowę warchlaków, bo to był program przygotowany ze światem hodowców. On był przygotowany z finansowaniem. Na niego było przygotowane, odłożone – nie to, że tylko na papierkach – 250 mln zł na pilotaż. I tego nie ma, a pan był ministrem, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Ale pilotaż się nie odbył.

**Posel Robert Telus (PiS):**

No bo go wycofaliście. Wycofaliście program i wycofaliście te środki. Przekazaliście te środki na inne cele. Te pieniądze były przygotowane.

Jeżeli my nie odbudujemy hodowli, to problem ze zbożem będziemy mieć zawsze. To było przygotowane. Proszę nie mówić, że pana nie było, bo zlikwidowaliście to, co my zbudowaliśmy. To było zbudowane.

Tutaj też była ustawa, też chyba koledzy mówili z RMF o ustawie „lokalna półka”. Leżą od wielu lat w zamrażarce Komisji „lokalna półka” i jeszcze osiem innych ustaw, m.in. odszkodowania za zwierzęta. Leżą w zamrażarce Komisji.

Kolejna rzecz, tutaj ciągle jest taka dyskusja: nie dawać dopłat, bo to jest szkodliwe, bo obniży cenę.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Cały świat daje dopłaty.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Po pierwsze, cały świat daje dopłaty, a po drugie, tu wszyscy mówią, z ministrem na czele, że cena zboża nie zależy od niczego, tylko od rynku światowego. I ja się z tym zgadzam. Niejednokrotnie mówiłem, że nie mogliśmy nic zrobić z ceną zboża, bo to zależy od rynku, ale daliśmy dopłaty, pomogliśmy polskiemu rolnikowi. A minister nie proponuje dopłat, tylko mówi: cenę zboża reguluje rynek światowy. Wiemy, było powiedziane, proszę z nas nie robić durniów, bo znamy te mechanizmy, tylko chcemy, żeby w takiej sytuacji rząd interweniował.

Już nie chcę dużo mówić, bo mam zapisane pytanie: Dlaczego rząd nie interweniuje? Panie ministrze, pan się na pewno... Nie, będzie się pan bał zgodzić. Dlatego, że Donald Tusk nie pozwala dać środków. Ja niejednokrotnie mówiłem, że Siekierskiemu współczuję jednego. Ja, gdy byłem ministrem, miałem za sobą prezesa, premiera Jarosława Kaczyńskiego i premiera Mateusza Morawieckiego. Koledzy potwierdzą, o 3.00 w nocy dzwoniłem, bo potrzebne jeszcze są pewne środki na pewne rzeczy, i o 3.00 w nocy było powiedziane: dobra, robimy. A dziś premier Donald Tusk nie chce wam dać środków.

Pan mówi: fundusz wojenny. Panie ministrze, nie oszukujmy się, fundusz wojenny to nie są środki, tylko to jest nazwa. Te 30 mln euro pan dostanie. A co to jest 30 mln euro? To jest 800 mln zł, czy nawet 1 mld zł. Co to jest? A my dawaliśmy 15 mld zł z naszych pieniędzy, polskich pieniędzy, z polskiego budżetu. Proszę nie mówić, że Unia nie da, bo fundusz... Nie, to było z polskich pieniędzy.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Na wiatraki, panie ministrze, 40 mln zł było. I jeszcze do tego...

**Posel Robert Telus (PiS):**

Jeszcze ostatnie zdanie, już ostatnie zdanie.

Mówimy o ustawie. Złożyliśmy ustawę i pan mówi, że długo trwa ustawa. Taką rzecz jak dopłaty załatwiało się rozporządzeniem jednego dnia. Dlaczego my daliśmy ustawę? Bo nie dajecie rozporządzeń. Jeżeli byście chcieli tylko dać, to jednego dnia można załatwić.

Dlatego, panie ministrze, wysłuchując pana informacji, chcę powiedzieć jedno, nie przedstawił pan żadnej propozycji polskiemu rolnikowi, bo kredyty i pożyczki to tylko mogą dobić polskiego rolnika. One dodatkowo mogą być, jak za nas były, ale dopłaty są potrzebne.

Dlatego składam wniosek o odrzucenie tej informacji, bo tu nie ma żadnej informacji tak naprawdę, żadnej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze, padł wniosek. Proszę państwa posłów o przygotowanie urządzeń do głosowania.

**Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmał:**

Panie ministrze, 40 mln na wiatraki.

**Członek zarządu ZIR Stanisław Barna:**

Czy mogę dwa słowa, panie przewodniczący, odnośnie do tego...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę... Nie, nie. Regulamin mówi, panie gościu, że natychmiast po złożeniu wniosku muszę go poddać pod głosowanie, co niniejszym czynię.

Bardzo proszę o przygotowanie urządzeń do głosowania. Przepraszam, że tak pana nazwałem, ale po prostu nie wychwyciłem nazwiska. Ale myślę, że nieobraźliwie. Czy wszyscy są przygotowani? Czy nikomu nie jest potrzeba wyrabiać karty?

Bardzo proszę, kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji przedstawionej przez pana ministra? Dziękuję. Kto jest przeciwko wnioskowi o odrzucenie informacji? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Wszyscy oddali głos, którzy chcieli? Tak. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Brawo!

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

W głosowaniu wzięło udział 27 osób. Za wnioskiem – 14, przeciwko – 13, wstrzymało się – 0. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek o odrzucenie informacji.

**Posel Jacek Bogucki (PiS):**

Panie ministrze, ja proponuję, żeby te pieniądze, co mają iść na Spalę, na dożynki, poszły na pomoc dla rolników.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji.